Nr. 231 Wtorek 3 (16) września 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 20 k, za tekst 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petitu za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Za ogłoszenia zmiany po 4 k. od wyrazu, za poszukiwanie pracy po 3 k. przed tekstem podwójnie. Ogłoszenia po 10 rb. za tysiąc i karty pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.!

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wahadło.

Wchodzimy w nowy okres polityki zagranicznej. Na wschodniej granicy znów się rusza. Japonia wedle dzisiejszych wiadomości zmobilizowała całą swą flotę i dwa roczniki rezerw. Zanosi się na poważne starcie w świecie Dalekiego Wschodu. Republika chińska zaciąga pożyczki w Europie, nawet w Austryi. Japonia złem patrzy okiem na rządy republiki w Chinach i łatwo może przyjść do starcia. Od wschodniej ściany idzie wiatr ostry.

W takim momencie ledwie w kilka tygodni po zakończeniu wojny na Bałkanach, w chwili, kiedy jeszcze wszystkie różnice zdań co do podziału łupów na Turcyi nie załatwione, kiedy jeszcze nowe państwo albańskie nie wprowadzone w życie, w kilka miesięcy po groźnym dyplomatycznym zatargu między Austro Węgrami a Rosyą, w sześć miesięcy po Canossie księcia Hohenlohego, wysłanego z przeproszeniem do Petersburga: stosunki austro-rosyjskie znów ulegają gruntownej zmianie. Mówi się o zbliżeniu. Myśli się o sojuszu.

Dyplomatyczne zastępstwo obydwu państw znajduje właśnie w takiej chwili najlepszą sposobność do zmiany personelu odpowiedzialnego. Już nikt w Austryi nie wierzył, żeby dotychczasowy ambasador w Peterburgu hr. Thurn Valsesina po wizycie księcia Hohenlohego mógł się dłużej kompromitować. Zmiana była konieczna. Powszechnie przypuszczano, że stanowisko ambasadora austryackiego przy Dworze Rosyjskim obejmie osobisty przyjaciel następcy tronu austryackiego, radca ambasady w Petersburgu, czech hr. Czernin, bardzo słowiańsko usposobiony.

Tak się nie stało. Ambasadorem austryackim w Petersburgu zostaje hr. Fryderyk Szapary, magnat węgierski, wielki pan, wielokrotny milioner, jeden z przewódców patryotycznej arystokracyi węgierskiej.

Do Wiednia przychodzi pan Szebeko, dotychczasowy poseł rosyjski na dworze rumuńskim, który tak doskonale umiał prowadzić politykę rosyjską w Rumunii, że wyparł wpływ austryacki z Bukaresztu i omal nie doprowadził Rumunii do zerwania z trójprzymierzem. Jeszcze się to nie stało, ale jest możliwe w przyszłości. Rozpoczyna się wyrafinowana gra dyplomatyczna. Do stołu zasiadają prawdziwi gracze Hr. Szapary w Petersburgu, pan Szebeko w Wiedniu. A tymczasem na Dalekim Wschodzie niebo się chmurzy. Przypomina to chwile z ubiegłego końca stulecia—kiedy miało się na wojnę chińsko-japońską a potem rosyjsko-japońską. Wtedy także stanął sojusz między dwoma rywalami w Muerzstegu. Noworodka do chrztu trzymał hr. Agenor Gołuchowski i wówczas powierzono Austryi straż na Bałkanach. Teraz nie ma tam co robić Austrya ani Węgry.

Na Bałkanach sprawa z kretesem dla Austro Węgier przegrana. Może już nigdy więcej w historyi nie powtórzy się sposobność, jaka była przed rokiem 1904. Austrya nie ma co szukać na południu. Przegrała sprawę z Włochami przed pół wiekiem, przegrała sprawę na Bałkanach w obecnej chwili. Nie warto nawet zachodów dobijania się o stracony posterunek. Czasy księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, czasy Kaunitza i Metternicha, czasy Andrassy'ego i Kalnoky'ego już się nie powtórzą. Rozpoczęła się era hr. Gołuchowskiego, przerwana energiczną dłonią hr. Aehrenthala. Ale nie stało następcy. Hr. Berchtold zepsuł wszystko, co Aehrenthal naprawił. Z południowego frontu wojska można już ściągać. Nie będą tam więcej potrzebne. Austro Węgry nie mają tam niczego do szukania. Tylko guzów można się tam nabawić.

W takim momencie nadchodzą ważne wiadomości z Dalekiego Wschodu.

Należy wyczekiwać czy się sprawdzą. W każdym razie nastąpił stanowczy zwrot. Zaświadczyły o tem audyencye w Ischlu, świadczy mowa ministra Kokowcewa, wypowiedziana do austryackiego biura prasy. Mowa to niezwyczajna. Mowa, którą należy zapisać. Rosyjski prezydent ministrów Kokowcew uderza w ton minorowy. Zamiast dotychczasowej fanfary bojowej usłyszeliśmy szamadę.

Ostentacyjne ogłoszenie tej mowy ma także znaczenie polityczne. Bo ostatecznie świat byłby nie wiele stracił, gdyby jej był nie znał. Ale teraz musi ją znać i przyjąć do wiadomości. Minister rosyjski powiedział, że Rosya chce utrzymywać najlepsze stosunki z Austryą. Tok wydarzeń ubiegłego sezonu politycznego zbliżył, zdaniem ministra rosyjskiego, do urzeczywistnienia życzenia Rosyi, wypowiedziane przez Kokowcewa jeszcze w lutym r. b., kiedy przesilenie było w punkcie kulminacyjnym, ażeby nastała zupełna zgoda mocarstw w trudnych sprawach bałkańskich, które wówczas były jeszcze w zawieszeniu. Przechodząc do stosunków rosyjsko-austryackich minister-prezydent zauważył: „że stwierdzona już w zimie zgodność prasy półurzędowej utorowała drogę do przyjaźni i do wymiany przyjaznej zdań w szerszej opinii publicznej. Jeżeli w minionej krytycznej sytuacyi udało się zażegnać szczęśliwie niebezpieczeństwo, grożące pokojowi powszechnemu, to przedewszystkiem zawdzięczać to należy mądrości i pokojowości obydwu monarchów obydwu państw. Celowe ich i wielkoduszne zachowanie w owych ciężkich dniach nabiera znaczenia wielkiego wypadku historycznego, który pozostanie we wdzięcznej pamięci u współczesnych i u potomnych". Tyle prezydent ministrów Kokowcew miał do powiedzenia.

„Riecz" słusznie zauważyła, omawiając to oświadczenie ministra-prezydenta, że odznaczało się ono zwyczajną jemu ogólnikowością wymowy oraz wrodzonym optymizmem. Mniema, że zresztą niczego nie mówi.

Ale my powołamy się na daty polityki wahadłowej między Wiedniem a Petersburgiem. Nieraz już tak bywało. Po epoce pokojowej 1879—1886 nastąpiła era przygotowań wojennych i naprężenia 1888—1894, poczem znów z hr. Gołuchowskim i księciem Łobanowem-Rostowskim oraz hr. Lamsdorfem następywała era pokojowa straży na Bałkanach 1897—1906, aby potem po wojnie rosyjsko-japońskiej ustąpić erze hr. Aehrenthala, która znów nie przetrwała swego inicyatora, aby z rokiem 1912 otworzyć pełną wahań erę hr. Berchtolda.

Jesteśmy świadkami dalszej zmiany wahadłowej polityki w stosunkach austryacko-rosyjskich. Stoimy na zwrocie polityki europejskiej. Możemy stwierdzić, że jej linia znów poczyna się załamywać.

W. L.

Wyrzuceni!!

W chwili, gdy grono ugodowców składało na zamku poznańskim czołobitność Wilhelmowi II mu..., przygotowywał się ostatni akt wywłaszczenia: — wyrzucenie ojczyców polskich z wywłaszczonych przez rząd pruski siedzib.

„Kuryer Poznański" donosi:

„P. Józefa Trzcińskiego z Kołdrąbia i p. Mieczysława Zabłockiego w Dobskach wydalono. Szczególnie dramatyczne było zajście w Dobskach, zajście, na które pięść się zaciska, zęby ścinają, by nie krzyczeć na głos całymi słowy już nie oburzenia, już nie potępienia, lecz takiemi, które na wieki moc swoją by miały.

„W Kołdrąbiu w nieobecności właściciela, bez żadnej zapowiedzi, bez żadnej groźby eksmisyjnej rozbito drzwi i meble wyniesiono z dworu do szopy. W Dobskach p. Mieczysław Zabłocki, wracając po krótkiej nieobecności, zastał w dworze zastępcę komisyi kolonizacyjnej, który tam wszedł oczywiście przemocą, bo musiał najprzód kazać oderwać zamki. I przyszło tu do dramatycznej sceny. Niech na dziś tylko tyle starczy, iż między innemi zastępca kolonizacyi zawołał dwóch ludzi dominialnych (niemców) i wezwał ich, by p. Zabłockiego—wyrzucili z dworu! Dodać trzeba, że w Kołdrąbiu komisya wogóle poprzednio żadną nie groziła eksmisyą, w Dobskach zaś wytoczyła proces o eksmisyę, lecz kilka dni przed terminem przemocą wkroczyła do dworu dobskiego.

„Tak wygląda w rzeczywistości system pruski i jego środki. Tak wyglądają dobrodziejstwa kultury, w której radzą nam się rozpłynąć, „ciesząc się jej błogosławieństwem". Piszemy, że krwawą ironią wobec społeczeństwa było w takich warunkach pójście na zamek".

Niemcy uczą... ugodowców polskich.

„Bayrisches Vaterland" tak pisze o wizycie Wilhelma II w Poznaniu:

Nawet w najszerszych kołach polskiej szlachty pochód na zamek spotkał się z najostrzejszem niezadowoleniem. Cóż dopiero u samego ludu, na którego zewnętrzny, rzec można, bierny udział nikt rozsądny nie liczył. Jeden z „zamkowców" krok swój starał się uniewinnić tem, że hołd jego zwracał się ku osobie cesarza, którą trzeba odłączyć od polityki rządu pruskiego. Osoba cesarza właściwie tu przecież wcale nie wchodzi w rachubę, bo Wilhelm II, przybył do Poznania jako król pruski. Byli tu przecież także pruscy królowie, którzy polakom wyraźnie przyrzekali utrzymać i zapewnić narodowe właściwości. A przecież prawa z nowszych czasów, wywołujące tak głębokie i usprawiedliwione oburzenie w narodzie polskim, noszą podpis Wilhelma II, króla pruskiego.

Wilhelm II w mowie swej podczas uczty w dniu 27 sierpnia w Poznaniu zaznaczył, że mieszkańcy „wschodnich kresów" jakiejbądź narodowości i wyznania, połączeni być mają ścisłe węzłem miłości ku wspólnej pięknej ojczyźnie, dodał jednak zaraz życzenie, że mają sobie, a więc i polacy „przyswoić zdobycze niemieckiej kultury i cieszyć się jej błogosławieństwem". Zdanie podane przez nas rozstawnym drukiem czyta się jak program i to taki program, według którego dotychczasowy kurs antypolski pójdzie swym dalszym torem, a polityka germanizacyjna, uznawana przez polaków za politykę ucisku narodowego, bynajmniej nie ustanie.

Jasnem wobec tego, że polacy oprą się wezwaniu króla pruskiego. Z taką samą siłą nie dopuszczą do zamku swej narodowości w niemieckiej kulturze, z jaką bronili się dotychczas przeciwko podobnym zakusom pruskiego aparatu rządowego. Lud polski sam posiada tak bogatą kulturalną przeszłość, że na niej budując, dotrzyma i obecnie kroku wszelkim narodom kulturalnym. Niezrozumiałem (unverantwortlich) jest wprost, jak doradcy Wilhelma II mogli przystąpić z wezwaniem, by polacy popełnili narodowe samobójstwo. Przewidzieć było można z matematyczną ścisłością, że nastąpi fiasko.

Arcybiskupi warszawscy.

W niedzielę witała Warszawa dziesiątego z kolei arcypasterza, od kiedy po rozbiorze Polski zamiast prymasów zaczęli rządzić sprawami duchownemi biskupi i arcybiskupi-metropolici

Pierwszego władcę serc wiernych, ks. Józefa Bończę-Miaskowskiego, witała Warszawa w roku 1799

Drugiego — ks. Franciszka Skarbek Malczewskiego — w r. 1818

Trzeciego — ks. Stefana Hołowczyca — w r. 1819.

Czwartego — ks. Wojciecha Leszczyc Skarszewskiego— w r. 1824

Piątego—ks. Jana Pawła Pawęża Woronicza—w r. 1828.

Szóstego — ks. Stanisława Lubicz Choromańskiego—w r. 1837

Siódmego — ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego—w r. 1857.

Ósmego — ks. Stanisława Szczęsnego Felińskiego—w r. 1862

Dziewiątego arcybiskupa-metropolitę warszawskiego, ks. Wincentego Chościak Popiela, który najdłużej ze swych poprzedników zasiadał na stolicy arcybiskupiej, powitano w archikatedrze warszawskiej w d. 10 czerwca 1883 r.

Obecny arcybiskup-metropolita warszawski, ks. Aleksander Kakowski, jest dziesiątym pasterzem z rzędu, witanym przez Warszawę.

Kronika polska.

— Zjazd polski w Holandyi. Bochumski „Wiarus polski" donosi: Wobec trudności, jakie policya pruska czyniła wiecom polskim nawet podczas wyborów, uchwalił „Główny komitet wyborczy na Westfalię, Nadrenię i prowincye sąsiednie" urządzić ogólny zjazd polski w Holandyi na Wszystkich Świętych i w przypadający na niedzielę Dzień Zaduszny nowego stylu.

— Krakowski dziennik „Głos Narodu" nabyła spółka do której należy ks. biskup Sapieha, ks. Sanguszko i znany wydawca z Wielkopolski p. Adam Napieralski.

— Zapis. Zmarły niedawno w Wiatce zesłaniec z 63 roku ś. p. S. Jakubowski, który był tam w ciągu 35 lat radnym miejskim i ziemskim. Cały swój majątek zapisał Jakubowski na cele społeczno kulturalne: między innemi 3,000 rubli na stypendya w szkołach miasta Wiatki, majątek w gub. wołyńskiej kościołowi w Lubomlu, wieś Maszewo i 20,000 rubli gotówką na fundacyę szkoły rolniczej imienia Jakubowskich i na stypendya dla uczniów gimnazyum we Włodzimierzu Wołyńskim.

— Sejm galicyjski. Nasz korespondent wiedeński dowiaduje się, że kwestya zwołania sejmu galicyjskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wprawdzie rusini robią wysiłki, aby sejmu nie zwoływać tak długo, dopóki stronnictwa polskie nie porozumią się z nimi w sprawie wyborczej reformy sejmowej. Natomiast olbrzymia większość stronnictw polskich stanowczo życzy zwołania sejmu. Dotychczas rząd nie wypowiedział swojego zdania. W najbliższych dniach ma się odbyć w Wiedniu konferencya przywódców polskich, czy to pod formą zebrania komisyi parlamentarnej, czy to pod formą konferencyi prezesa ministrów z prezydyum Koła polskiego. Przypuszczać można, że hrabia Stürgkh zastosuje się do życzeń polskich pod warunkiem, by te życzenia Koło Polskie wypowiedziało jednogłośnie i zgodnie. Niestety Stapiński i w tym wypadku idzie raczej z rusinami, aniżeli z polakami i pragnie zwołanie sejmu odłożyć aż do chwili porozumienia w sprawie reformy wyborczej sejmowej.

Kronika zagraniczna.

Dalszy ciąg historyi naszyjnika pereł. Epopeja milionowej kradzieży rozwija się w dalszym ciągu i na scenę występują coraz nowe postacie. Na posłuchaniu przed sędzią rewiru Bow-Street Campbell'em udowodniono, że pięciu rzezimieszków z Lejzorem Gutwirthem i Symchą Silbermannem na czele aresztowano dzięki krewnemu Gutwirtha Brandstetterowi, który wespół z innym swoim krewnym Kwadrantsteinem, dowiedziawszy się, że Gutwirth poszukuje nabywcy na bardzo kosztowne perły unikaty, zawiadomił o tem najbardziej w odnalezieniu naszyjnika zainteresowane Towarzystwo asekuracyjne Lloyd'a. Przedstawiciel Lloyd'a Price poprosił bogatego jubilera paryskiego Spaniera któremu złodzieje zaufać mogli, by nabył dla zdobycia dowodu rzeczowego parę pereł, zapłaciwszy za nie znaczonemi biletami bankowemi. Po dłuższych pertraktacyach, w których rolę faktorów odegrał wiarołomny Brandstetter i Kwadrantstein Spanier nabył „na początek" dwie perły za 100,000 fr. Gdy złodzieje przybyli dla dalszych pertraktacyi w sprawie sprzedaży reszty pereł— zostali przez inspektora policyi londyńskiej Warda aresztowani.

Zarówno dwie kupione przez Spaniera perły jak i znalezione przy Gutwircie znaczone banknoty figurowały w sądzie jako najbardziej obciążające oskarżonych dowody rzeczowe. Po wysłuchaniu zeznań świadków i przemówień obu stron, sędzia Campbell odrzucił prośbę oskarżonych o uwolnienie za kaucyą i odesłał ich do więzienia.

Reszta skradzionych pereł pomimo energicznych poszukiwań policyi, dotychczas nie została znaleziona.

Katolicyzm w Serbii. Jak donosi „Stampa", utworzona przez serbskie ministerstwo wyznań komisya dla opracowania projektu konkordatu ze Stolicą św. obecnie zakończyła prace i udaje się do Rzymu. W myśl projektu ma być utworzona samodzielna katolicka stolica arcybiskupia w Białogrodzie dla całej Serbii, niezależna od biskupa bośniackiego w Serajewie Stadlera. W razie zgody Ojca św. wyboru kandydatów na nową stolicę arcybiskupią dokona duchowieństwo katolickie starej i nowej Serbii jeszcze przed końcem bieżącego roku.

W sferach watykańskich sprawa zawarcia konkordatu z Serbią wzbudza żywe zainteresowanie, jak wogóle wszystko co dotyczy stosunków wyznaniowych w państwach na półwyspie bałkańskim.

Martyrologia sterowców niemieckich.

Wobec niedawnej katastrofy najnowszego sterowca hr. Zeppelina, warto przypomnieć sobie szereg nieszczęść, jakie już niefortunnego wynalazcę niemieckiego spotkały.

Oto chronologiczna lista katastrof:

1) 22 stycznia 1906 r. sterowiec „Zeppelin II" zostaje porwany przez wicher i ostatecznie ginie w płomieniach;

2) 5 sierpnia 1908 r. wybuch gazu niszczy sterowiec „Zeppelin II" w Echterdingen;

3) w maju 1909 r. odbudowany po katastrofie „Zeppelin II", porwany przez wicher, zostaje rozerwany na dwie części;

4) w sierpniu 1909 r. „Zeppelin III" ginie podczas burzy w drodze z Berlina do Friedrichshafen;

5) 25 kwietnia 1910 r. Wicher porywa odbudowany po raz drugi sterowiec „Zeppelin II" w pobliżu Weilburga. Sterowiec ginie na Weberbergu;

6) 28 czerwca 1910 r. sterowiec pasażerski „Deutschland" ginie w Teutoburskim lesie w pobliżu Bremy;

7) 14 września 1910 r. w garażu w Baden-Baden pożar niszczy sterowiec „Zeppelin VI";

8) 28 czerwca 1912 r. sterowiec „Schwaben" eksploduje w Hamburgu;

9) we wrześniu 1912 r. po raz trzeci odbudowany „Zeppelin II" eksploduje podczas manewrów w pobliżu Kolonii.

10) 19 marca 1913 r. sterowiec „L1" łamie się na dwie części pod Karlsruhe;

11) 9 września 1913 r. Odbudowany sterowiec „L1" ginie ostatecznie w morzu w pobliżu Helgolandu.

Jak widzimy, te Zeppeliny, które według entuzyastycznych słów ueber-patryotów niemieckich, „jako anioły powietrzne miały razić zuchwalców, targających się na państwo bojaźni Bożej", są groźne nie tyle dla „zuchwalców", ile dla samych siebie.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** „Rossija" wystąpiła z artykułem „Podwójna polityka", poświęconym kwestyi języka wykładowego religii w szkołach na Białej Rusi. Artykuł ów dostatecznie charakteryzuje nazwisko jego autora L. Sołoniewicza, znanego ze skrajnego nieuctwa „istinno ruskiego patryoty".

Polacy, powiada p. S., uprawiają podwójną politykę: domagają się dla siebie praw narodowych i jednocześnie fanatycznie prześladują inne narodowości. Naprzykład zabraniają litwinom modlić się po litewsku w ich własnych kościołach.

Najbardziej jaskrawie występują polacy w stosunku do białorusinów, narzucając im język i kulturę polską:

„Białorusini modlą się w kościołach po polsku. Jest to zjawisko nienormalne. Lecz posiada ono tradycye i rząd rosyjski nie wtrąca się do tej dziedziny. Lecz pozwolić, aby język polski wprowadzony został do szkół na Białej Rusi, jako język ojczysty białorusinów, rząd w żadnym razie nie może. Tymczasem rozporządzenia rządu w tej dziedzinie napotkały stanowczy opór ze strony krajowego duchowieństwa polskiego, i nie tylko ze strony duchowieństwa, lecz również i ze strony wszystkich polaków bez wyjątku".

Księża stosowali dotąd w sprawie tej opór bierny: zaprzestali wykładania religii katolickiej w szkołach, nie chcąc posługiwać się językiem rosyjskim. Obecnie — insynuuje p. S.—księża chcą wystąpić czynnie, oskarżając rząd o wprowadzenie do szkół polityki.

„W rzeczy samej katolicyzm wyznaje wiele narodów i we wszystkich krajach obok łaciny w nabożeństwie katolickiem używany jest język danego kraju, danego narodu. Tymczasem na całej przestrzeni Rosyi, nie spotykamy ani jednego wypadku, by w kościołach obok łaciny używany był jakikolwiek język inny oprócz polskiego. Wyjątek stanowią tylko pewne kościoły na Litwie, gdzie litwinom, po ciężkiej walce udało się osiągnąć możliwość słuchania nabożeństwa dodatkowego we własnym języku. Czy mogą polacy utrzymywać, że wszyscy katolicy w Rosyi należą do narodowości polskiej? Jeśli tego uczynić nie mogą, to na jakiej podstawie w kościołach niepolskich używany jest język polski?"

Po tej tyradzie, świadczącej o złej woli czy też o beznadziejnej ignorancyi autora następuje groźba: Rząd nie dopuści, aby katolicyzm stał się narzędziem propagandy polskości:

„Jedno z dwojga, albo katolicyzm pozostanie tylko religią i wówczas będzie znajdować się pod ochroną praw o tolerancyi religijnej, albo też, o ile będzie występować jako narzędzie polskiej polityki narodowej i polonizować ludność niepolską—wówczas straci prawo do ochrony ze strony ustaw tolerancyjnych, ponieważ stanie na gruncie wyłącznie politycznym".

Białorusini są rosyanami, i językiem ojczystym tego ludu jest język rosyjski. Rząd potrafi zawsze przeciwdziałać polonizacyi białorusinów i

„jeżeli walka skończy się dla duchowieństwa katolickiego przykremi konsekwencyami — to odpowiedzialność za te następstwa spadnie tylko wyłącznie na samo duchowieństwo katolickie".

P. Sołoniewicz, — trąbi więc pobudkę do kulturkampfu rosyjskiego...

I biednie owego działacza z pod znaku „czarnej sotni" drukuje pismo uchodzące za organ zjednoczonego gabinetu..

P. Sołoniewicz, jako uznany nieuk, może sądzić, iż w kościołach w całej Rosyi „z wyjątkiem pewnych kościołów na Litwie" używany jest wyłącznie język polski do nabożeństw dodatkowych,—ale „Rossija" wiedzieć powinna, że w kościołach na Litwie etnograficznej o języku polskim nigdy nie słyszano, że w dyecezyi saratowskiej panuje przeważnie język niemiecki, zaś w dyecezyi mohylowskiej jest mnóstwo parafii z językiem nabożeństw dodatkowych: niemieckim, francuskim, litewskim i t. d., że wreszcie nieporozumienia językowe w kościołach na Litwie miały miejsce tylko w parafiach mieszanych, poza właściwem terytoryum Litwy etnograficznej.

Co zaś dotyczy kwestyi wykładów religii w szkołach na Białej Rusi, to duchowieństwo katolickie i ogół polski, pragną tylko, by rodzice sami mogli określać narodowość swych dzieci, i urabianie „rosyan" z potomków szlachty zaściankowej polskiej, drogą określenia narodowości przez dyrekcyę szkolną, będą zawsze uważali za przymus, nie oparty na żadnym prawie i pozbawiony podstaw logicznych.

Jeżeli „Rossija" poleciła obronę rozporządzeń, dotyczących języka wykładowego religii na Białej Rusi p. Sołoniewiczowi, świadczy to jedynie—że żadnych rzeczowych argumentów polskim żądaniom przeciwstawić nie można — pozostało więc tylko posługiwanie się kłamstwem, nieuctwem i groźbami, które nikogo nie przerażą.

Informacye i pogłoski.

„Russ. Słowo" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że pogłoski o ustąpieniu Kokowcewa po nowym roku i o innych zmianach w gabinecie—są pozbawione wszelkiej podstawy. Pogłoski te rozpowszechnia grupa prawicowców, która chciałaby widzieć na stanowisku premiera I. Goremykina. Inny kandydat na prezesa ministrów A. Kriwoszein oświadczył stanowczo, iż niema zamiaru zmieniania swego stanowiska i pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na zastąpienie Kokowcewa w razie dymisyi tego ostatniego.

— Z d. 1 stycznia 1914 r. w Łodzi, Piatygorsku, Bachmucie i Izzymie otwarte zostaną nowe sądy okręgowe. Jednocześnie funkcyonować zacznie nowa izba sądowa w Wołogdzie.

— Preliminarz wydatków ministerstwa oświaty na rok 1914 obliczony został na 161,629,822 rb. w porównaniu z preliminarzem roku bieżącego więcej o 18,891,107 rb.

— 2-gi wszechrosyjski spis ludności dokonany zostanie nie wcześniej drugiej połowy r. 1915. Główne zadanie spisu stanowić będzie wyjaśnienie liczebności, wyznania i narodowości mieszkańców państwa rosyjskiego.

— Minister spraw zagranicznych Sazonow złożył radzie ministrów wniosek przedłużenia na lat dwa konwencyi literackiej z Francyą.

— Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do senatu z prośbą o skasowanie rejestracyi tobolskiego Towarzystwa muzułmanów—postępowców. Minister twierdzi, iż Towarzystwo to zaregestrowane zostało nieprawnie przez tobolską komisyę gubernialną, wówczas, gdy ze względów religijno-narodowej i oświatowej działalności Towarzystwa zatwierdzić je mógł tylko minister spraw wewnętrznych.

Z życia rosyjskiego.

—§—

— „Nielegalne zebranie". W m. Kasimowie, gub. riazańskiej, grupa młodzieży udała się za miasto dla gry w Foot ball. Niebawem grających otoczył oddział stójkowych z pomocnikiem komisarza Małszynem na czele, który też surowo rozkazał zaniechać nielegalnego zebrania. Ponieważ footbaliści uchylili się od wykonania podobnego rozkazu, p. Małszyn polecił stójkowym odebrać nieposłusznym narzędzia gry i zanieść je do zarządu policyi powiatowej. Wślad za aresztowanemi „ruchomościami" podążyli i ich właściciele. Po dłuższej rozmowie ze sprawnikiem, młodzież kasimowska odzyskała swe „niebezpieczne" narzędzia gry.

— Poszechońskie wesele. We wsi Szczetinskoje, pow. poszechońskiego, pewna włościanka miała brać ślub w cerkwi. Według zwyczaju miejscowego, panna młoda ma obowiązek podarowania parochowi ręcznika. Niestety włościanka owa nie posiadała tak niezbędnego przedmiotu i stanowiło to poważną przeszkodę dla dopełnienia obrzędu cerkiewnego. Wreszcie paroch zgodził się dać ślub pod warunkiem, iż panna młoda jako zabezpieczenie dostarczenia ręcznika—zostawi mu spódnicę. Propozycya została przyjęta i paroch dał ślub młodej parze.

— Wymieranie tubylców syberyjskich. Ekspedycya muzeum petersburskiego imienia Cesarza Aleksandra III, wysłana dla zbadania plemienia syberyjskiego Oroczan, koczującego w dorzeczach Nerczy, Korengi i Witima — stwierdza, że plemię to szybko wymiera. Przed 20 laty oroczan nawiedziła jakaś zaraza; ²/₃ plemienia wówczas wymarło. Za lat pięć—sześć plemię niewątpliwie istnieć przestanie.

W ciągu ostatnich dwóch wieków w Syberyi wymarł zupełnie liczny lud omoki, niemniej liczne plemię jukahirów, znikli również anauli, koczujący wzdłuż Anadyru. Wszystkie ludy należące do aryjczyków: aryni, ałanci, kottowie znikli bez śladu, topnieją obecnie i jenisiejscy ostiacy, szybko wymierają także, wskutek szerzącej się gruźlicy, jakuci w okręgu alekmińskim i w gubernii irkuckiej buriaci.

— Nadreporterska wzmianka. W gazecie „Riecz" zamieszczone zostało sprawozdanie z posiedzenia rady ministrów w d. 28 sierpnia. Między innemi sprawozdawca twierdził, iż sekretarz stanu Kriwoszein wystąpił na posiedzeniu tem z gorącą obroną projektu prawa o cłach ochronnych od zboża importowanego do Finlandyi. Okazało się jednakże, iż Kriwoszein w d. 28 sierpnia znajdował się w Krymie i w posiedzeniu gabinetu żadnego udziału nie brał.

Z życia prowincyi.

Równe na Wołyniu, *d. 25 sierpnia 1913 r.*

Dnia 18 (31 sierpnia) w sali kooperatywy rolnej w Równem na Wołyniu odbyło się zebranie Rówieńskiego koła okręgowego stowarzyszenia pracowników gorzelniczych. Zebranie zagaił prezes koła p. J. Pieńkowski ze Szpanowa witając przybyłych delegatów od koła krasnostawskiego, z prezesem i wiceprezesem na czele, oraz dziękując za liczny udział zebranych. W imieniu koła krasnostawskiego odpowiedział prezes takowego p. A. Zieliński z Łabuń podnosząc zasługi p. J. Pieńkowskiego położone w kole krasnostawskim, które go mianowało w dowód wdzięczności swoim prezesem honorowym. P. K. Zieliński delegat z Krasnostawskiego wypowiedział bardzo interesujący odczyt „przeróbka buraków cukrowych na spirytus w świetle wyników praktycznych", temat ten tak mało znany nie tylko u nas, lecz i za granicą, wywołał żywą dysputę, w której zabierało głos kilkunastu uczestników. Następnie prezes p. J. Pieńkowski przedstawił zebranym projekt utworzenia w Równem „praktycznych kursów rektyfikacyi." Mówca dowodzi, iż Równe jest b. dogodnem jeżeli nawet nie jedynem miejscem po temu, posiada bowiem w promieniu 4 wiorst wszystkie typy aparatów rektyfikacyjnych jakie technika dotąd stworzyła.

Mówi dalej, że dla stowarzyszenia pracowników gorzelniczych niezmiernie ważnem byłoby zajęcie tej placówki naukowej, przytem dałoby to gwarancyę, iż kursy będą prowadzone dobrze bo przez ludzi temu zawodowi oddanych, projektuje więc, by takowe powstały pod egidą tego stowarzyszenia.

Z opracowanego projektu widać, iż kursy mają być miesięczne podczas feryi letnich z wykładami teoretycznymi i zajęciami praktycznymi w laboratoryum (które przy kursach winno powstać) i miejscowych zakładach rektyfikacyjnych. Opłata za naukę ma być dla kierowników gorzelni i zakładów rektyfikacyjnych po 50 rb., dla pomocników i praktykantów po 35 rb. członkowie S. P. S. płacić będą o 10 rb. mniej.

Przewodniczący p. T. Hoppe odczytuje odpowiedź zarządu S. P. G. w Warszawie, który nie zezwala kołu jako jednostce zbiorowej, przyłączyć się do rów. T-wa rolniczego a zachęca jego poszczególnych członków aby wstępowali do T-wa. Po dłuższej dyspucie nad tem krzywdzącem koło postanowieniem zarządu warszawskiego zebranie uchwaliło: prosić zarząd S. P. S. aby jeszcze raz sprawę rozpatrzył, i zezwolił kołu w myśl jednogłośnie zapadłej uchwały na przyłączenie się do rów. T-wa rolniczego, chociby nawet ze względu na urzeczywistnienie kursów, które wspólnemi siłami prędzej i łatwiej dadzą się zorganizować.

Zebrani proszą projektodawcę, aby na najbliższem zebraniu zarządu pojechał i projekt swój tam przedstawił osobiście.

Na zebranie krasnostawskiego koła S. P. G. które odbędzie się 8 (21) IX w Krasnymstawie postanowiono wysłać jako delegatów: prezesa koła p. Z. Rymarkiewicza i p. T. Hoppego.

Zjazd rolniczy.

Znaczenie zjazdu.

Z powodu otwarcia obrad wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego rozmawialiśmy z kilkoma wybitniejszymi uczestnikami zjazdu w kwestyi jego zadań i przypuszczalnego znaczenia prac zjazdu dla rozwoju i podniesienia różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego w państwie, a zwłaszcza u nas na Rusi.

Przedewszystkiem oczywiście zwróciliśmy się z naszemi zapytaniami do jedynego wiceprezesa zjazdu—polaka p. Antoniego Urbańskiego.

— Prace obecnego zjazdu — oświadczył nam nasz rozmówca — o tyle tylko mogą mieć jakiekolwiek znaczenie realne, o ile powzięte przezeń rezolucye nie pozostaną głosem wołającego na puszczy, jak to bywało dotychczas z uchwałami wszystkich niemal zjazdów. Inaczej mówiąc, zjazd obecny może mieć nader doniosłe znaczenie, o ile uchwały jego staną się wskaźnikiem dla dalszej działalności odnośnych instytucyi rządowych, o ile odbiją się one rozgłośnem echem w ścianach izb prawodawczych i w najbliższej przyszłości staną się ciałem w postaci nowych niezbędnych praw.

— Przechodząc do szczegółów — ciągnął dalej nasz rozmówca—muszę zaznaczyć, iż za najważniejszą wśród kwestyi objętych programem zjazdu uważam sprawę serwitutów i separatów. Na poprzednim zjeździe, który się odbył przed 10 laty, bardzo szeroko omawiano kwestyę serwitutów i separatów, powzięto mnóstwo rezolucyi, lecz co się tyczy rezultatów, to nie tylko nie widzieliśmy ich wcale, lecz przeciwnie kwestya powyższa częściowo rozstrzygnięta została ujemnie.

Tak zwane prawo o urządzeniach rolnych, które wprowadzono w tym międzyczasie i powinno było rzekomo rozstrzygnąć kwestye separatowe, absolutnie ich nie rozstrzyga, przeciwnie zaś jeszcze więcej wikła.

Działalność tak zwanej komisyi urządzeń rolnych, którym polecono wykonanie ustanowionego prawa, znakomicie potęgują ogólny zamęt. Zresztą inaczej być nie może, jeżeli w jednym z pierwszych paragrafów prawa spotykamy czarno na białem zasadę, iż kwestya separatowa może być uregulowana tylko tam, gdzie niema serwitutów. A właśnie wszędzie, gdzie brak separatów, są serwituty, wobec czego separaty wprowadzone być nie mogą.

Jeden z dalszych paragrafów ustawy głosi, iż separat może być wprowadzony jedynie pod warunkiem zgody obu stron najczęściej zaś jedna strona się nie zgadza. Słowem szeroko na zjeździe przed 10 laty omawiana kwestya uregulowania serwitutów i separatów, nie tylko dotychczas nie posunęła się naprzód, lecz stała się jeszcze bardziej paląca, przyczem, jestem głęboko przeświadczony, iż jeżeli separatów nie będzie, a serwituty zostaną, to niebawem w trzech czwartych naszych majątków ziemskich gospodarka stanie się niemożliwą.

I jeżeli p. Kriukow, członek rady ministra rolnictwa, zaznacza, iż w swych przemówieniach będzie głównie zwracał uwagę na jakościowy i ilościowy upadek hodowli bydła w całem państwie, to w naszym kraju właśnie główną przyczyną tego upadku jest brak separatów, a co za tem idzie, niemożność zaprowadzenia prawidłowych pastwisk.

Drugą kwestyą pierwszorzędnej wagi, w której zjazd powinien się wypowiedzieć stanowczo—to rozgraniczenie działalności ziemstw i towarzystw rolniczych w kwestyach ekonomiczno-rolnych. Wiadomo, iż ziemstwa teraźniejsze chcą zagarnąć wszystko: urządzają pola doświadczalne, zakładają składy maszyn i narzędzi rolniczych, pośredniczą w handlu nasionami, organizują drobny kredyt i t. d. Wobec tego, jest rzeczą bardzo ważną, aby zjazd jasno i wyraźnie określił, jaki winien być zakres działalności towarzystw rolniczych i czem się one specyalnie powinny zajmować, nie oddając tego ziemstwom.

Mojem zdaniem, wszelkie prace na polu doświadczelnictwa rolnego powinny bezwarunkowo pozostać przy Towarzystwach rolniczych, pośrednictwo zaś, t. j. sprzedaż i kupno narzędzi, maszyn, nasion i t. d. — przy spółkach, czyli syndykatach rolniczych. Dalej zjazd powinien wypowiedzieć się w formie rezolucyi, iż wszelkie zapomogi departamentu rolnictwa na doświadczelnictwo powinny iść dla Towarzystw rolniczych, a nie dla ziemstw, i jeżeli departament rolnictwa umieścił w budżecie na r. 1914—$6^1/_2$ mil. rb. na kredyty dla rolników, to powinny one znaleźć się w rękach towarzystw i spółek rolniczych, a nie ziemstw, te ostatnie zaś nie powinny pobierać żadnych podatków specyalnych.

Dalej — ciągnął nasz rozmówca — zjazd powinien wypowiedzieć się w nader ważnej sprawie kredytu melioracyjnego.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż obecnie kredyt melioracyjny istnieje tylko na papierze i prawie zupełnie nie bywa udzielany W budżecie departamentu rolnictwa egzystuje teoretycznie 4 i pół milionowy fundusz, z którego powinny być udzielane pożyczki na osuszanie, nawadnianie, zalesianie, zarybianie i t. d. W praktyce jednak kredyt ten nie znajduje zupełnie zastosowania ze względu na formalności połączone z jego uzyskaniem. Jest to tak trudna i skomplikowana procedura, iż nawet żaden z dyrektorów filii banku państwa na prowincyi nie jest dokładnie poinformowany o istnieniu tego kredytu i jeżeli go o to zapytać, to mówi o kredycie solo-wekslowym, nie wspominając nawet o kredycie melioracyjnym; śmiało więc rzec można, iż są całe prowincye, które z kredytu melioracyjnego nigdy nie korzystały.

Pożądaną więc jest rzeczą, aby zjazd wyraźnie określił warunki, na których kredyt melioracyjny powinien być udzielany, oraz sposoby, zapomocą których kredyt ten mógłby być otrzymywany.

Byłoby również rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby zjazd jasno się wypowiedział czego chcą rolnicy przy zawieraniu nowych traktatów handlowych z Niemcami, Austryą i innemi państwami. W sprawie tej interesy rolników i przemysłowców są bezwarunkowo biegunowo przeciwne. W izbie eksportowej, gdzie kwestya ta rozpatrywana jest zasadniczo, dominującą rolę odgrywają przemysłowcy, chodzi więc o to, by zjazd rolników wypowiedział się kategorycznie za zniesieniem ceł od naszych produktów niezależnie od interesów przemysłu.

Następną nader ważną rzeczą jest uregulowanie stosunków pomiędzy plantatorami a cukrowniami i gorzelniami. Wiadomo, iż dotychczas panują w tej dziedzinie najzupełniej praktyczne warunki, prawo zaś nie zawiera żadnych norm, któreby ułatwiały i regulowały te stosunki. A jednak prawodawstwa zagraniczne wskazują nam jasno, jakiemi zasadami powinniśmy się kierować w tej kwestyi.

Zjazd powinien również wypowiedzieć swą opinię o ustawodawstwie z r. 1888; dotyczącem ochrony lasów. Wiadomo, iż przed dwoma laty odbył się w Petersburgu liczny zjazd, który nader nieznaczną większością głosów wypowiedział się za pozostawieniem tego prawa w swej mocy. Znaczna jednak liczba uczestników zjazdu wypowiedziała się za zupełnem zniesieniem tego prawa, czyli za uprawnieniem dowolnej gospodarki leśnej. Pomijam bardzo szerokie w tym względzie teorye, t. zw. klimatyczne, które twierdzą, iż lasy nie są potrzebne dla zatrzymywania wilgoci; pomijam gospodarkę leśną we Francyi, gdzie prawo normuje gospodarkę u tego tylko właściciela prywatnego, który tego zechce, pomijam również gospodarkę leśną w Niemczech, gdzie państwo obowiązane jest zakupić u innego właściciela taką przestrzeń leśną, jaką w danej chwili zamierza wyrąbać właściciel prywatny, zawiadamiający o tem odnośną dykasteryę, — chcę tylko jasno i wyraźnie zaznaczyć, iż prawo o ochronie lasów jest zredagowane fatalnie, wymaga zmian zasadniczych i właśnie na zjeździe winno być poddane szczegółowej rewizyi i krytyce wszechstronnej.

To są kwestye, bodaj najważniejsze, poza którymi jednak zjazd powinien powziąć konkretne rezolucye, co do szeregu innych spraw pierwszorzędnej wagi, że wymienię choćby takie, jak paląca u nas sprawa drogowa, opodatkowanie syndykatów rolniczych, taryfy kolejowe, normalny kontrakt dzierżawny, kooperacya, elewatory i t. d.

W końcu naszej rozmowy p. Urbański dotknął jeszcze ewentualnej treści przyszłych uchwał zjazdu, którą jego zdaniem obecnie przewidzieć trudno, wszystko bowiem zależy od tego, czyje przeważą opinie — działaczów społecznych, czy delegatów zarządów ziemskich O ileby poglądy tych ostatnich wzięły górę, nie trudno przewidzieć, iż większość kwestyi zostanie rozstrzygnięta w duchu biurokratycznym.

Miejmy nadzieję, iż tak nie będzie.

Onegdajsze zajście.

Jak już wzmiankowaliśmy wczoraj, w szeregu mówców na inauguracyjnem posiedzeniu zjazdu wystąpił niejaki Gec, vel Gecow; mianujący się „profesorem" a także „kandydatem na posła", który łamanym językiem ruskim z akcentem czeskim czy niemieckim, pozdrowił zjazd „w imieniu 5-milionowego galicyjsko-rosyjskiego narodu".

Dalszy ciąg tego przemówienia brzmiał mniej więcej w ten sposób: rosyanie galicyjscy winszują wam, żeście się mogli tu zebrać i radzić nad swemi sprawami. Nam tego niewolno; co u was popierają i ułatwiają, u nas tego zabraniają. Gdy w r. 48 dano nam konstytucyę, naród nasz był nieprzygotowany, nieuczony; dlatego też mniejszość przygotowana i wykształcona zabrała wszystko w swoje ręce. Ludowi rosyjskiemu pozostała tylko jedna pociecha—w świętej karczmie, gdzie znajdował nektar dla siebie. Tak się działo dopóki nasz Iwan Naumowicz nie założył towarzystwa imienia Michała Kaczkowskiego, którego ja jestem delegatem. Niedługo mu jednak dano pracować: nasi przyjaciele postarali się dlań o odpoczynek długoterminowy. Po jego śmierci Towarzystwo im. Kaczkowskiego istnieje nadal i rozwija swą działalność. Przy jego pomocy zaczęliśmy się podnosić, aż tu spotkała nas nowa klęska, klęska separatyzmu. Separatyzm ten nas rozdwaja, a korzystają i cieszą się z niego nasi najgorsi wrogowie. Wkrótce przyjedzie tu 120 naszych włościan (o ile pozwolą im przejść przez granicę) Od nich możecie dowiedzieć się całej prawdy, jeżeli chcecie się przekonać, jak nam się tam żyje".

Przemówienie swe zakończył p. Gec okrzykiem na cześć jednej niepodzielnej Rosyi.

Na prośbę uczestniczących w zjeździe polaków, przewodniczący M. Sukowkin po przerwie zwrócił uwagę na niewłaściwość przemówienia „delegata z Galicyi, w którego przemówieniu przebijały aluzye do naszej polityki zewnętrznej" oraz prosił uczestników zjazdu o poruszanie w przemówieniach wyłącznie kwestyi dotyczących zjazdu i niedotykanie nadal spraw rosyjskiej polityki wewnętrznej, a tembardziej zewnętrznej.

Referaty Kossińskiego i Wobłyja.

W krótkiej notatce o onegdajszem posiedzeniu zjazdu rolniczego nie mogliśmy udzielić więcej miejsca ciekawym referatom profesorów Kossińskiego i Wobłyja.

Pp. Kossinskij w swoim referacie poddał między innemi krytyce rosyjską politykę agrarną, która zdaniem referenta nie liczy się wcale z warunkami rosyjskiej gospodarki rolnej i rewolucyą rolnictwa w Rosyi. Referent jest przekonanym zwolennikiem drobnej własności ziemskiej, lecz protestuje przeciwko wszelkim sztucznym eksperymentom w tej dziedzinie Politykę agrarną trzeba dostosować do kardynalnych wymagań ewolucyi. Większą własność włościańską można popierać w tym tylko wypadku, jeżeli ewolucya stosunków agrarnych w Rosyi sprzyja ich wytworzeniu.

Referent zwraca uwagę zjazdu na znany zresztą powszechnie fakt, że większa własność ziemska kurczy się we wszystkich niemal krajach, a natomiast wzrasta drobna własność ziemska, pomimo niesprzyjających nieraz warunków. Zjawisko to daje się wytłómaczyć tem iż drobny rolnik z większą łatwością i szybciej przystosowuje się do kapryśnych wymagań rynku wówczas, gdy dla większych właścicieli ziemskich każda zmiana w tym kierunku połączona jest ze znacznie większymi trudnościami.

Zdaniem referenta zwycięstwo drobnej własności ziemskiej nad większą jest niewątpliwe. Drugi referent prof. Wobłyj zastanawia się nad brakami rosyjskiej statystyki agrarnej, którą prowadzą na różne sposoby i naginają do różnych celów cztery wydziały, a mianowicie: ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu oraz departament rolnictwa.

Oprócz tego statystykę rolną uprawiają od niedawna ziemstwa. Co warte są wszystkie te statystyki świadczy fakt, iż obecny prezes rady ministrów Kokowcew, w memoryale dołączonym do preliminarza budżetowego czuł się zmuszonym skonstatować, że najlepszą statystykę urodzajów w Rosyi posiada węgierski departament rolnictwa Rosyjskie dane statystyczne są i nieścisłe, i sprzeczne. Pierwszym źródłem informacyjnym jest tu zazwyczaj pisarz gminny, który spełnia te zaszczytne funkcye od czasów Szletzera. Oprócz tego niepodobna nie zwrócić uwagi, że olbrzymi kraj rolniczy jakim jest Rosya wydaje na statystykę rolniczą kilka razy mniej niż każde inne większe państwo europejskie.

W końcu referent stwierdza potrzebę dokonania spisu rolniczego i zastanawia się nad praktycznem urzeczywistnieniem tego zadania

Ze sposobów praktykowanych w Europie i Ameryce najbardziej byłby dla Rosyi pożądany system przyjęty w Austryi, Argentynie i Szwajcaryi. Spisu rolniczego dokonać należy niezależnie od ogólnego spisu. ludności już po dokonaniu tego ostatniego. Kierownictwo spisu objąć powinien główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych, a dane zebrane podczas powszechnego spisu ludności powinny być należycie rozpatrzone i usystematyzowane, by tem łatwiej i lepiej można było dokonać drugiego spisu, który jest tak potrzebny dla rolników. Szczegółowy program powinien być opracowany nie w ciszy gabinetów i kancelaryi, lecz z udziałem sił miejscowych, ziemstw i zjazdów.

W końcu profesor Wobłyj stawia dwa wnioski: 1) o konieczności dokonania specyalnego, rolniczego spisu ludności i 2) o konieczności powołania do udziału w opracowaniu programu przedstawicieli Towarzystw rolniczych i agronomicznych.

Zjazd postanowił przekazać obydwa wnioski do rozpatrzenia sekcyi ekonomiki.

Sekcya ekonomiki i organizacyi rolnictwa.

Wczorajsze posiedzenie sekcyi ekonomiki i organizacyi rolnictwa oraz przemysłu rolniczego otwarte zostało o godz. 10 rano.

Sekcyi przewodniczył profesor Kossinskij

Po zagajeniu posiedzenia rozpoczęły się dość ożywione rozprawy nad wygłoszonym dnia poprzedniego referatem prof. Wobłyja.

W dyskusyi zabiera głos ks Szachowskoj, który oponuje referentowi w szczegółach, dowodząc, że statystyka rolnicza w Rosyi jest tak ubogą, a potrzeba posiadania ścisłych danych w tej dziedzinie tak naglącą, że wszystkie względy jakie doprowadziły referenta do konkluzyi, iż lepiej urządzić spis rolniczy po dokonaniu drugiego spisu powszechnego powinne być pominięte. Obecny zjazd powinien podnieść tę sprawę i wybrać komisyę dla jej opracowania.

Prof Jasnopolskij popiera swego przedmówcę, dorzucając szereg poważnych argumentów, przemawiających za przyśpieszeniem spisu rolniczego.

Po przemówieniach prof. Sobolewa, Muchina, Breslawca i innych zabiera głos prof. Wobłyj, w dłuższem przemówieniu zbija dowody poprzednich mówców.

Większością głosów przyjęto jednakże rezolucyę zaproponowaną przez ks. Szachowskoja, by omawianą sprawę przekazać specyalnej komisyi. Następnie odbyły się wybory komisyi które dały następujące rezultaty: obrano profesorów Kossińskiego, Wobłyja, Bilimowicza, Jasnopolskiego i Sobolewa, oraz pp. Muchina, Demidowa, Szolpa, Pfaffiusa, Rusowa, Worobjowa, Kostrowa i Szachowa.

Po przerwie S. Leszczyński odczytuje referat o konieczności wyjaśnienia art. 36 prawa z d. 29 maja 1911 r. Referent konstatuje że jednym z potężniejszych środków sprzyjających dalszemu rozwojowi gospodarki włościańskiej jest komasacya. Rząd, który po długim okresie wahania dał włościanom możność połączenia swych gruntów w jedną całość, stworzył dla gubernii centralnych inne warunki niż dla kraju Poł. zachodniego.

Tam częściowo komasacya może być przeprowadzoną na skutek żądania 50 włościan lub $1/_5$ części gospodarzy w kraju zaś Poł. zachodnim dla urzeczywistnienia tej reformy niezbędna jest większość członków gromady. O ile w pierwszym wypadku mniejszość może przeprowadzić komasacyę, pozostawiając większość w dawnych warunkach, o tyle w drugim wypadku nieznaczna większość zmusza resztę do porzucenia dawnego systemu gospodarki.

W gminie (obszczynie), gdzie wydzielenie narusza prawa majątkowe znacznej nieraz większości włościan, komasacya może być dokonana na skutek żądania $1/_5$ członków gminy, tutaj zaś wydzielenie takie, nienaruszające bynajmniej praw majątkowych reszty zagrodników jest niemożliwe. Tam gdzie $9/_{10}$ większej własności ziemskiej oddaje się włościanom z połowy, gdzie jedna baba zapomocą sochy i starej klaczy uprawia w ciągu dnia jedną dziesięcinę, tam każdy prawie może wydzielić swoją ziemię w jedną całość. U nas zaś, gdzie włościanin nie może znaleść ziemi dla wydzierżawienia, gdzie chłop uprawia swe zagony zapomocą pługa systemu Sacka zaprzężonego czwórką koni, gdzie posiewy buraków cukrowych, koniczyny i lucerny zajmują dość znaczne obszary, tam z niewiadomej przyczyny wydzielenie części jest niedopuszczalne.

Wprowadzony przez prawo system zmuszania mniejszości do ulegania woli większości w tak drażliwej dziedzinie, jaką jest wszelka zmiana formy władania ziemją sprawił iż idea powszechnej komasacyi w kraju naszym zwiędła niedoczekawszy się rozkwitu. Zjawisko to byłoby jednakże niemożliwe. gdyby w kraju Poł. zachodnim można było przeprowadzać komasacyę dla niewielkich grup tak, jak w gub. centralnych.

Na zakończenie mówca proponuje zgromadzonym przyjąć cztery tezy, z których przytaczamy ostatnią jako, najważniejszą. Zjazd obecny tak w swojem imieniu, jak i w imieniu wszystkich biorących w nim udział towarzystw rolniczych powinien poczynić starania by główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych wyjaśnił jaknajprędzej art 36 prawa z d. 29 maja 1911 r w tym sensie, by punkt (a) tego artykułu obejmował również wsie zamieszkałe przez włościan, posiadających indywidualną własność ziemską.

Referat p Leszczyńskiego wywołuje ostrą krytykę całego szeregu mówców. Oponują referentowi: Bilimowicz, Szolp, Rusow, Demidow i inni. Dłuższą mowę wygłasza prof. Kossinskij, który jest zasadniczym przeciwnikiem wydzielania w tej postaci, jaką stwarza prawo z d. 9 go listopada i następne. Potrzeba szukać innego wyjścia, innego sposobu podniesienia gospodarki rolniczej u włościan.

Zasadniczą myśl referenta popiera hr. Hejden, po którym głos zabiera przemawiający w języku ruskim Horodec. Ten ostatni jest przeciwnikiem wszelkiego przymusu. Dla uniknięcia nieporozumień na wsi niezbędna jest jego zdaniem jednogłośna zgoda włościan na przejście do własności indywidualnej.

Mowę Horodeca powitano rzęsistemi oklaskami. Dalej w dyskusyi biorą udział Rudnicki, Swieczin, Beretti i kilku innych mówców.

Posiedzenie sekcyi rolnej.

Sekcyi rolnej przewodniczył S. Tretiakow. Odczytany na wstępie referat Frankfurta p. t. „Szkic organizacyi zadań i rezultatów działalności sieci pól doświadczalnych wszechrosyjskiego T-wa cukrowników" posiada charakter informacyjny. Referent szeregiem cyfr i faktów dowodził, że zorganizowana przez pomienione towarzystwo sieć pól doświadczalnych znacznie podniosła urodzaje buraków w kraju.

Referat Tułajkowa o „Zadaniach i programie działalności centralnej stacyi doświadczalnej wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników", z powodu nieobecności referenta odczytuje Frankfurt.

Obydwa referaty, jako posiadające charakter wyłącznie informacyjny, nie wywołują prawie dyskusyi.

Sekcya ogrodnictwa i warzywnictwa.

Posiedzenie sekcyi ogrodnictwa i warzywnictwa odbyło się pod przewodnictwem A. Jaczewskiego. N. Grabar odczytał referat sekcyi ogrodniczej kijowskiego Towarzystwa rolniczego „o zmianie taryfy celnej na kwiaty cięte, cebulki i żywe rośliny".

Gorące debaty wywołała zasadnicza myśl referatu, który uzasadniał konieczność podniesienia cła od przywożonych z zagranicy dziczek do 10 rubli za pud, zamiast dotychczasowych 85 kop. Niektórzy mówcy wskazywali, że 10-rublowe cło wstrzyma zupełnie dowóz z zagranicy dziczek, co wpłynąć może ujemnie na rozwój ogrodnictwa w Rosyi. Szereg innych mówców popierało wnioski referenta, dowodząc, że dziczki zagraniczne są w większości wypadków bezwartościowe i łatwo mogą być zastąpione przez dziczki miejscowe.

Drugi referent p. I. Filippiszyn wygłosił ciekawy referat p. t. „Wartość nasion pochodzenia rosyjskiego i zagranicznego", w którym dowodził, że znaczna część sprowadzanych z zagranicy nasion bez żadnego uszczerbku dla rolników może być nabywana na miejscu.

Sekcya hodowlana.

Sekcyi hodowlanej przewodniczył prof. Pridorogin.

S. Fridolin odczytał referat „o stanie gospodarki mlecznej u włościan rosyjskich". Mówca dowodził, że gospodarka mleczna przy obecnym stanie rzeczy nie tylko nie daje włościanom zysku, lecz powoduje straty. Dla podniesienia gospodarki mlecznej potrzeba stworzyć szereg kooperatyw, któreby zajęły się organizacyą zbytu produktów mlecznych. Z drugiej strony potrzeba dążyć do podniesienia wartości samego produktu i powołać miasta do kontroli zbytu produktów mlecznych.

Po dłuższej dyskusyi wszystkie trzy referaty przyjęte zostały przez zgromadzonych z niewielkiemi zmianami. W dyskusyi zabierał głos pomiędzy innymi poseł do Dumy Państwowej prof. Iwanow i wskazywał na falsyfikacye produktów mlecznych w Kijowie.

Drugi z kolei wygłosił referat W. Lemus, który mówił „o sposobach podniesienia gatunku miejscowych ras bydła rogatego". Tezy ostatniego referatu ponownie opracowane będą przez referenta i przedłożone następnemu posiedzeniu sekcyi.

Sekcya leśna.

Sekcyi leśnej przewodniczy Jeremiejew.

G Wysocki odczytał referat o hydroklimatycznem znaczeniu lasów. Mówca konstatuje, że przypuszczenie, jakoby lasy wpływały w ten lub inny sposób na klimat, jest na niczem nie oparte. Referent proponuje założyć odpowiednią stacyę doświadczalną. Zgromadzeni polecili prezydyum opracować odpowiednie rezolucye.

Następnie wysłuchano referatów J. Damberga „Ochrona lasów w Rosyi i prawo z d. 4-go kwietnia 1888 r." i Jeremiejewa „Międzynarodowy kongres leśny w Paryżu w lipcu 1913 r.".

Sekcya agronomii społecznej.

O g. 2 ej po południu rozpoczęło się posiedzenie sekcyi agronomii społecznej, ktorej przewodniczył p Minin.

Z dwu znajdujących się na porządku dziennym referatów odczytany został tylko jeden a mianowicie K. Maciejewicza p. t. „W sprawie najbliższych zadań agronomii społecznej". Zdaniem agronomii społecznej powinno być zdaniem referenta reorganizacya małej własności ziemskiej w kierunku powiększenia jej produkcyjności. Jedną z najważniejszych metod pracy społeczno-agronomicznej we wskazanym kierunku powinna być kooperatywa rolna.

Referat wywołał nader ożywioną i długą dyskusyę, która zakończyła się przyjęciem bez zmian wszystkich tez powyższego referatu.

Zebranie sekcyi połączonych.

Na wieczornem posiedzeniu połączonych sekcyi zjazdu (rolniczej, agronomii społecznej, ekonomiki i organizacyi rolnictwa i przemysłu rolnego) stawiło się stosunkowo niewiele publiczności. Parter sali teatru Dagmarowa do połowy zaledwie został wypełniony.

Po obraniu prezydyum bieżącego posiedzenia (na przewodniczącego powołano p. M. Kuzniecowa, na sekretarza p. I. Własowa) rozpoczęto odczytywanie referatów.

Na porządku dziennym były trzy referaty, poruszające bardziej ogólne i szersze koła słuchaczy zainteresować mogące: pom adw. przys. p. Tadeusza Michalskiego „o asekuracyi robotników rolnych", p. I Damberga „o wyższej szkole rolniczej i agronomii społecznej", zarządzającego biurem rolniczem ziemstwa chersońskiego p W. Wagilewicza o „Agronomii i agronomii społecznej".

Pierwszy zabrał głos p. Michalski.

W dłuższej, bo niespełna godzinę trwającej przemowie, referent usiłował dowieść, że pomimo, iż prawodawstwo istniejące obecnie w Rosyi zna tylko asekuracyę pewnej kategoryi robotników, mianowicie pracujących w fabrykach i instytucyach przemysłowych, jednak normujące tę asekuracyę prawo z d 23 czerwca 1912 roku może a i powinno być zastosowane również względem robotników rolnych Ale jednocześnie nie dał p. Michalski bodaj szkicowej analizy omawianego prawa, nie podkreślił i nie wyjaśnił wprowadzonej przez to prawo w życie zasady ubezpieczeń zbiorowych, nie podzielił się ze słuchaczami ani dość już stosunkowo bogatym materyałem, jaki w ciągu roku dało stosowanie tego prawa w praktyce sądowej, ani krytycznych wniosków z zestawienia celowości jego z otrzymanymi wynikami. Wogóle cały odczyt p. Michalskiego świadczył, że referent wciąż starał się zbliżyć do omawianej kwestyi, ująć ją, przed słuchaczami wyłożyć, lecz że mu się te jego wysiłki ani razu nie udawały.

Nic dziwnego, że pomimo oklasków, jakiemi część audytoryum schodzącego z katedry p. Michalskiego żegnała, pomimo parokrotnej propozycyi prezesa, nikt debatów nie zaczął, bo też nikt właściwie nie wiedział o co prelegentowi chodziło i jakie wnioski sam on ze swego referatu wyprowadził. Kłopotliwą sytuacyę uratował przewodniczący, który zaznaczając, że w istocie trudną jest dyskusya, skoro prelegent ani tezy konkretnej, ani wniosków nie postawił, zaproponował, by ogólnikowy postulat o potrzebie ubezpieczeń robotników rolnych zebranie przekazało prezydyum dla opracowania odnośnej rezolucyi. Nie potrzebujemy dodawać, że zebranie propozycyę powyższą jednogłośnie przyjęło.

Po załatwieniu się tak sumarycznem z ważną niewątpliwie i na bardziej szczegółowe opracowanie i omawianie zasługującą kwestyą, zebranie przeszło do następnego referatu.

Wygłosił go leśniczy p. I. Damberg na temat: „O wyższej szkole rolniczej i agronomii społecznej". Treścią referatu była krytyka ustroju współczesnych wyższych uczelni rolniczych w Cesarstwie w związku z szeroko pojętym programem agronomii społecznej, t. j. utworzenia pomocy agronomicznej i propagandy wiadomości agronomicznych wśród ludności wiejskiej.

P. Damberg mało ma widocznie wprawy w wypowiadaniu swych myśli. Jak i poprzednik jego, dłuższy czas błądził w powodzi luźnych uogólnień i przesłanek. Ale w przeciwieństwie do poprzednika, w końcu referatu stawia szereg całkiem konkretnych i najzupełniej nadających się do dyskusyi wniosków. A więc najpierw, żąda by na wzór praktycznego stage'u, jaki przejść muszą lekarze i prawnicy, stosowano dla agronomów, kończących wyższe uczelnie, kursa nauki praktyczne, szkoła bowiem współczesna, zdaniem referenta, zbyt wiele poświęca uwagi zjawiskom ogólnym, zaniedbując zupełnie zjawiska konkretne. Dlatego też p. Damberg radzi, by ziemstwa, które on uważa za najbardziej do wprowadzenia reformy odpowiednie, utworzyły rolnicze kursy dodatkowe, o charakterze nawskroś praktycznym, uwzględniającym taką rolę w rolnictwie odgrywające geografię i klimatologię.

Referat p. Damberga wywołuje dyskusyę. Oponenci jednak z trudnością dają sobie radę z wyprowadzeniem wniosków ze swych przemówień. Najczęściej zaczynają od protestu, kończą zaś na tem, iż się z wnioskiem referenta najzupełniej zgadzają. Wyjątek stanowi przemówienie posła do Dumy Państwowej prof. S. Iwanowa.

Prof. Iwanow zgadza się z prelegentem, iż dodatkowe wykształcenie praktyczne jest dla młodych agronomów konieczne. Nie sądzi jednak by jedyną drogą dla zaradzenia złemu było stworzenie kursów, lub—co uważa za konsekwentniejsze—instytutów praktycznych. Współczesna nauka dąży dziś już do usunięcia teoretycznych metod wykładu i zastąpienia ich metodami pokazowemi i doświadczalnemi. Jedyną przeszkodą do jednoczesnego wpojenia w słuchaczy prócz wiadomości teoretycznych i umiejętności stosowania ich w praktyce jest obecnie tylko brak odpowiednich środków do zupełnego urzeczywistnienia demonstracyjno-eksperymentalnego programu.

Ponieważ jednak—jak to mówca przyznaje—ani rząd, ani Duma obecnie nie szczędzi środków na oświatę, przeto można mieć nadzieję, iż w krótkim czasie przez odpowiednie zreformowanie szkoły wyższej uda się bez uciekania się do tworzenia specyalnych kursów czy instytutów, usunąć brak wiadomości praktycznych u kończących uczelnię studentów. Rzeczową swą i pięknie wygłoszoną repliką prof. Iwanow zakończył ogłędnem zresztą bardzo stwierdzeniem, iż istnieją warunki, które niestety dobrze znamy i które jeszcze bardziej niż brak odpowiednich studyów praktycznych czynią kończącą wyższą szkołę młodzież mniej przygotowaną do pracy codziennej, niżbyśmy chcieli i niżby być powinno.

Trzeci referat p. Wagilewicza omawiał identyczną z poprzednim referatem kwestyę. Mówca—z wielką werwą dokonawszy krytycznego przeglądu istniejącego stanu rzeczy, wnioski swe wyprowadził zgodnie ze swym poprzednikiem. Jego zdaniem, praktyczne wykształcenie młodych agronomów jest koniecznością, obecnie bowiem przeładowany nadmiarem wiadomości teorytycznych młodzieniec, najczęściej z ławy szkolnej powoływany na stanowisko agronoma rejonowego to jest instruktora ludności wiejskiej, okazuje się nieukiem wobec niewykształconego lecz bogatego doświadczeniem wieśniaka. P. Wagilewicz jednak prócz wniosków konkretnych stawia i pewne idealne postulaty. Chce by młodzież nie dawała się kusić na dobrze płatne posady i obowiązków, którym na razie sprostać nie jest w stanie lekkomyślnie nie przyjmowała na siebie. Przeświadczenie o konieczności uzupełnienia otrzymanego w szkole wykształcenia przez studya praktyczne sprawi więcej niż najlepiej zorganizowane kursy dodatkowe.

Z innych poglądów prelegenta zaznaczamy bronioną przezeń z wielkim zapałem myśl, że

tylko dla wyższych stanowisk agronoma gubernialnego i powiatowego potrzebne jest wyższe wykształcenie agronomiczne, dla zajęcia stanowisk agronomów rejonowych (instruktora) wystarcza najzupełniej wykształcenie średnie.

Referat p. Wagilewicza wywołał również dłuższą dyskusyę.

Dziś, 3 go września, w salach teatru Dagmarcwa (Meryngowska 6) odbędą się posiedzenia następujących sekcyi: 1) sekcyi agronomii społecznej (od g. 10 ej do 2-ej po poł.); 2) sekcyi ekonomicznej (od 2-ej do 6-ej po poł.); 3) sekcyi agronomii społecznej (od 10—2-ej); 4) sekcyi warzywnictwa (od 10 — 2); sekcyi połączonych (od 8—12 wiecz.).

Sekcya leśna urządza dzisiaj wycieczkę zbiorową do lasów br. M. Branickiej w Białej Cerkwi. Wyjazd z Kijowa o g. 9 rano.

— W dniu otwarcia zjazdu zgłoszono jeszcze szereg nowych referatów. Między innymi przyjęty został referat prezesa płoskirowsko-latyczowskiego syndykatu rolniczego p. M. Baranieckiego „O obciążeniu spółek rolniczych podatkiem przemysłowym“.

Zjazd pszczelarski.

Posiedzenie sekcyi prawodawczej.

Onegdaj wnet po inauguracyjnem posiedzeniu rozpoczęły się prace w sekcyi prawodawstwa pszczelarskiego. Po długich rozprawach uchwalono obecnie projektu prawa o pszczelarstwie nie rozważać, lecz polecić komisyi wybranej przez osobne posiedzenie rozpatrzeć egzystujące już w innych państwach podobne prawa a zebrany materyał złożyć do rozpatrzenie następnemu VIII wszechrosyjskiemu zjazdowi. Na razie postanowiono wszcząć starania aby zostało wydane prawo, na zasadzie którego, winowajcy za wszelkie kradzieże dokonane w pasiekach t. j. uli i t. p., byli sądzeni tak, jak za koniokradztwo.

(Dzień drugi).

Wczoraj o godzinie 10 i pół rano, rozpoczęły się prace sekcyi doświadczalnej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego posiedzenia, p. A. Titow, składa projekt założenia kijowskiej pszczelarskiej stacyi doświadczalnej.

Podług projektu, stacya doświadczalna ma powstać z funduszów głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych. Stacya doświadczalna ma obsługiwać gubernie kijowską, połtawską, czernihowską, podolską i wołyńską jak również o ile zajdzie potrzeba, sąsiednie gubernie. Stacya ma posiadać następujące oddziały: 1) pasieki doświadczalnej, 2) botaniczno-agronomiczny, 3) biologiczny, 4) bakteryologiczny, 5) fizyko chemiczny, 6) statystyczno-ekonomiczny, 7) muzealny i 8) biblioteki. Do zarządu stacyą doświadczalną zostaje powołany komitet, w skład którego mają wchodzić: 2 przedstawiciele od kijowskiego centralnego T-wa pszczelarskiego, 1 od pszczelarzy Rosyi europejskiej z wyboru wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarskiego, 2 od pszczelarzy Południowo-Zachodniego kraju z wyboru zjazdu obwodowego, 1—kijowskiego ziemstwa gubernialnego, 3—wydziału fizyko-matematycznego uniwersytetu kijowskiego, 3—wydziału agronomicznego kijowskiej politechniki, 1—centralnego głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, 1—miejscowego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, przyczem komitet ma prawo kooptacyi. Na założenie stacyi doświadczalnej podług projektu, potrzeba będzie około 40,000 rubli wydatków rocznych.

W tej sprawie wywiązała się dyskusya, w której przyjmowało udział kilkadziesiąt osób. Przemawiano między innemi za niezbędnością założenia stacyi doświadczalnej nie obwodowej, lecz wszechrosyjskiej, która mogłaby być pomocną wszystkim pszczelarzom w państwie.

Po rozprawach sekcya wypowiada się za założeniem stayi doświadczalnej, lecz stacya ta ma być nie obwodowa, jak projektowało kijowskie centralne Towarzystwo pszczelarskie, lecz wszechrosyjska. Stacya ta ma być założona w Kijowie, w innych zaś miejscowościach, ma zakładać doświadczalne pasieki.

Wczoraj również odbyło się drugie posiedzenie sekcyi prawodawczej, lecz żadnych konkretnych wniosków wobec spóźnionej pory nie ferowano.

Zjazd ubezpieczeniowo-pożarniczy ziemski.

W ciągu ostatnich dwuch dni (niedziela i poniedziałek), sekcya I, ubezpieczeniowa zajęta była debatami po wysłuchaniu referatu p. M. Persidzkiego, zarządzającego biurem komisyi reasekuracyjnej.

Referent mówił „O wzajemnej ziemskiej reasekuracyi majętności od ognia“.

W obszernym referacie, opatrzonym 11-ma tablicami statystycznemi, referent na wstępie zaznacza, że organizacya ubezpieczeń wzajemnych za pośrednictwem instytucyi ziemskich, posiada pod każdym względem przewagę nad ubezpieczeniami państwowemi, a to ze względu na stosunkowo mały teren działalności każdego ziemstwa zosobna.

Każde ziemstwo posiada wyrobione przez siebie stawki, specyalne przepisy i warunki, zależne od wielu przyczyn miejscowych,—żadne jednak ziemstwo nie ma dobrze opracowanych danych statystycznych, którcby normowały premie i skutkiem tego „palność“ ubezpieczonych budynków jest w różnych ziemstwach ogromnie różnorodna.

Dla braku większych kapitałów zapasowych każdego oddzielnie ziemstwa, zmuszone są one do zakreślenia najwyższych sum ubezpieczenia jednego ryzyka; sumy te rzadko dosięgają 50 ciu, lub 75 ciu tysięcy rubli. Co większe ryzyka—ubezpieczane są w T-wach akcyjnych, ze szkodą dla wzajem. instytucyi ubezpieczeń ziemskich.

Środkiem najwięcej udoskonalonym, zmierzającym do usunięcia tego stanu rzeczy, jest według referenta, reasekuracya, t. j. oddawanie części przyjętych ryzyk ogniowych przez daną instytucyę ubezpieczeń — innym instytucyom i wzajemne przyjmowanie od nich innych ryzyk. W rezultacie każde ziemstwo będzie pracowało na obszernym terenie będzie miało w swym polu mnóstwo ryzyk ogniowych drobnych. Jednocześnie operując drobnemi ryzykami, można będzie łatwiej osiągnąć większą równowagę operacyi ogniowych, a wtedy każde z ziemstw oddzielnie nie będzie potrzebowało gromadzić dużych kapitałów zapasowych.

Dotychczas szesnaście ziemstw utworzyło związek reasekuracyjny, do którego weszły następujące ziemstwa gubernialne, którym zakreślono maksimum własnych ryzyk pojedynczych, a mianowicie: kazańskie ziemstwo—400 tysięcy rubli, kijowskie — 400 tys., kostromskie — 200 tys., kurskie—461 tys, moskiewskie—300 tys, niżegorodzkie—160 tys, penzeńskie—150 tys, podolskie—150 tys, riazańskie—400 tys, samarskie—150 tys., saratowskie—150 tys, symbirskie—200 tys, smoleńskie—250 tys, tambowskie—400 tys, tulskie—200 tys. i ufimskie—100 tys. rubli.

Z powyższego widzimy, że oddzielne ziemstwa, dzięki zawartemu związkowi mogą przyjmować tak poważne ryzyka, na które pozwolićby sobie nie mogły, gdyby w dalszym ciągu pracowały samodzielnie.

Jednym z celów związku, jak to referent powyżej zaznaczył, jest osiągnięcie równowagi operacyi ogniowych. Palność jednego ubezpieczonego rubla jest różną (dotychczas) w różnych ziemstwach, częstotliwość pożarów i palność dużych ryzyk również jest nierównomierną, skutkiem czego słuszną jest umowa, zawarta w lipcu r. b. pomiędzy połączonemi w związek ziemstwami, określająca procentowo udziały a także najwyższe sumy pojedyńczych ryzyk, jakie mogą być oddawane do reasekuracyi.

Stosownie do tej umowy, gdy ziemstwo kurskie może oddawać do reasekuracyi 50 proc., lub 100 tys. jednego ryzyka—ziemstwo kijowskie może oddać tylko 25 proc., lub 40 tys. rub. z jednego ryzyka.

Akcyjne T-wa ubezpieczeń, które mają wyśmienite centralne biuro statystyczne, które mają jednakowe taryfy i jednaki rejon operacyi — dzielą się ryzykami bez żadnych zastrzeżeń.

Z przytoczonych przez referenta danych, niezwykle ciekawe są dane co do palności ubezpieczonego rubla i średniej wysokości taryf ogniowych. Otóż, gdy naprz., samarskie ziemstwo przy taryfie 1 rb. 71 kop. (od 100 rb.) spala średnio 1 rb. 22 kop.—kijowskie ziemstwo gubern. przy taryfie 65 kop. spaliło 20 kop., a podolskie—tylko 17 kop, przy taryfie 49 kop.

Przy oddawaniu ryzyk do reasekuracyi, każda instytucya ubezpieczeniowa wpłaca premie, podług odpowiednich taryf reasekuracyjnych. Taryfy te, skutkiem powyżej przytoczonych różnic są bardzo różne i w praktyce ziemstw taryfy te są określane w formie procentu od premii, płaconej przez ubezpieczonego.

Z referatu swego p. Persidski wysnuwa następujące wnioski:

1) Najdoskonalszym środkiem zrównoważenia ubezpieczeń ziemskich jest reasekuracya, 2) Doświadczenie ubezpieczeń ziemskich wskazuje na dodatni wpływ reasekuracyi na rozwój dobrowolnych ubezpieczeń ziemskich, 3) ubezpieczeniom ziemskim najwięcej sprzyja mieszany system oddawania ryzyk. 4) Stosowanie specyalnych taryf reasekuracyjnych, odpowiadających normalnej palności każdego oddzielnie ziemstwa, umożliwia zrzeszenie ziemstw z różnym stopniem palności i różnymi warunkami ekonomicznymi. 5) Pożądane jest zrzeszenie wszystkich ziemstw w jeden związek. 6) Celem prawidłowego postawienia reasekuracyi, niezbędne jest jaknajrychlejsze wydanie nowego prawa o reasekuracyi ziemskiej w formie najdalej idącego samorządu.

Wszystkie powyższe wnioski po wyczerpujących debatach, w których brali udział pp. Iliński, Czerniewicz, Andrejewski, Michajłowski, Razumow, Siemionow, Szacht, Łomow i Lew— zostały przez zjazd uchwalone.

Wczoraj po rozprawach nad przytoczonym powyżej referatem, odczytano jeszcze dwa referaty: p. J. Howoruna, agenta ubezpieczeń ziemstwa powiatu kijowskiego, p. t. „Premie ubezpieczeniowe“, oraz p. A. Andrejewskiego, inspektora ubezp. mińskiego ziemstwa gub. p. t. „O premiach ubezpieczeniowych“.

Oba referaty odesłano do komisyi.

Jednocześnie sekcya II pożarnicza w dniu wczorajszym (w niedzielę nie pracowała) wysłuchała następujących referatów: „O uporządkowaniu kwestyi wody na wsiach“, p. Naciejewskiego, „O zaopatrywaniu wsi w wodę“, p. Tretiaka, „Eternit i jego wytwórczość w Rosyi“, p. Dezetana, „O rozplanowaniu wsi“ p. Czerniewicza, oraz „O prawidłowości zabudowań i roplanowań wsi“, p. Deryżenko.

Prac sekcyi II ej dla braku miejsca nie streszczamy, ograniczamy się jeno uwagą, że uczestnicy tej sekcyi, przeważnie inżynierowie i technicy prace swoje traktują bardzo sumiennie.

Z zakładów naukowych.

Uniwersytet. Wczoraj zostały ogłoszone listy abituryentów, przyjętych w sobotę w poczet studentów uniwersytetu kijowskiego.

Z kandydatów, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe oraz byłych studentów uniwersytetu kijowskiego lub innych wyższych uczelni—przyjęto ogółem 93 abituryentów. Prócz tych, przyjęto 20 studentów, którzy się przenieśli na różne fakultety i kursy z innych wyższych zakładów naukowych. Ogółem na ostatniem posiedzeniu w d. 31 sierpnia przyjęto 113 osób.

Wyższe kursy żeńskie. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kursów zostało zaliczonych w poczet słuchaczek 91 abituryentek. Z tych na wydział historyczny—15 osób, na słow.-rosyjski—23, na germ. romański — 3, na hist.-filolog.—6. Resztę słuchaczek przyjęto w charakterze rzeczywistych na wydział słow.-rosyjski 15 i germ. romański—1, oraz czasowo dopuszczono na wykłady do czasu złożenia świadectw o prawomyślności politycznej — 28 słuchaczek.

Dzisiaj rozpoczynają się wykłady na wszystkich wydziałach.

Politechnika. W ogłoszonej liście abituryentów, którzy zgodnie z uchwałą zarządu z d. 27/VIII zostali przyjęci dodatkowo w poczet studentów politechniki, znajdujemy 8 polaków—na wydziale mechanicznym Suszkiewicz Kaz. i Chodakowski Leon, na wydziale chemicznym Skarzyński Wacław i Gasparski Mieczysław i na budowlanym—Żibr Jerzy, Iwanicki Mikołaj, Korzeniowski Leon i Siwy Stanisław.

Wszystkich więc polaków przyjętych zostało w tym roku na politechnikę 61 (łącznie z przyjętymi pierwiastkowo 53 abit.). Ostatni termin składania dokumentów i płacenia wpisowego wyznaczono na 3 września do g. 4 po południu. Prócz tego zarząd politechniki ogłasza listę osób, przyjętych na wyższe semestry politechniki. Ogółem przyjęto 48 osób. Wśród nich znajdujemy 9 polaków (na wydziale chemicznym Wacowski Maryan i Fiszer Alfons i na wydziale rolniczym Wierzbicki Wład., Lewicki Stefan, Opacki Wł., Czarnecki Wł., Czaczkowski Wiktor i Hornowski Jan). Wielu abituryentów, którzy nie zostali zaliczeni w poczet studentów politechniki, złożyło podania o przyjęcie, jako wolnych słuchaczów politechniki. Przyjęto na wolnych słuchaczów ogółem 148 osób. Najwięcej zapisało się na wydział rolniczy—58.

Wśród wolnych słuchaczów znajduje się 33 polaków (na agronomii 13, na mech. 9, na budowie 8 i na chemii 3). Wolni słuchacze będą mogli w tym roku chodzić tylko na wykłady, na praktyczne zaś zajęcia tylko wówczas, jeżeli zostaną wolne miejsca i przytem za każdym razem trzeba uzyskać specyalne pozwolenie u dziekana wydziałów.

Występ p. Gecowa.

Profesor gimnazyum galicyjskiego Gec (vel Gecow), prawdziwy „rosyanin galicyjski“, zaszczycił swą obecnością zjazdy kijowskie: rolniczy i pszczelniczy. Po olimpiadzie wszechrosyjskiej, która tak skrzętnie eliminowała wszelki żywioł nierosyjski, że nieraz świeciła pustką zarówno na arenie, jak i na trybunach, pierwszy to precedens udziału poddanych obcych w zjazdach kijowskich.

Jeżeli przyczynił się do tego odstraszający przykład olimpiady, wypadnie ns jej dobro zaliczyć prawdziwą zasługę, — oby więc jaknajobfitsze przyniosła owoce.

Na zjazdy specyalne przyjechał szanowny pedagog z nieco niespodziewanym bagażem. Zamiast spraw, bezpośrednio zjazdy obchodzących okazały się tam stare i mocno już na łamach organu Suworynowskiego powycierane „krzywdy rosyjskie“.

Co ma wspólnego temat ten z zagadnieniami rolniczemi, dla których zebrali się w Kijowie uczestnicy zjazdu? Amatorowie tego rodzaju popisów mają ich aż nadto na posiedzeniach różnego kalibru nacyonalistów i prawdziwych rosyan, zaś nieprzekonani wątpić nie przestaną nawet po wysłuchaniu mowy p. Gecowa na obu zjazdach kijowskich.

Zawinił tu przedewszystkiem sam profesor. Kto ma zamiar demonstrować przed zebranymi mało znaną odmianę i udowodnić odrębne jej istnienie, powinien conajmniej zaopatrzyć się w egzemplarz nie budzący żadnych wątpliwości i nie wymagający objaśnień dodatkowych, w rodzaju słyszanego: „*ce lew, ne sobaka*“!

Prof. Gecow, jako żywy dowód istnienia „rosyan galicyjskich“, jako wymowny świadek ich „krzywd“, popełnił, mojem zdaniem, jedną nieostrożność: niepotrzebnie zabierał głos publicznie!

Ktokolwiek z uczestników mógł przed jego przemówieniem mieć pewne wątpliwości co do samego istnienia „rosyan“ galicyjskich i prawdziwości ich krzywd, po przemówieniu p. Gecowa musiał się przekonać niezbicie, że „rosyanie galicyjscy“ różnią się od swego pierwowzoru oryginalnego bardzo ważną, rzec można decydującą cechą: oto zamiast języka Gogola i Puszkina posługują się oni gwarą rzeszowsko-stanisławowską, o jawnie „mazepińskiem“ zabarwieniu.

Ile zrozumieli z tego przemówienia rosyanie, nie potrzebujący składać dowodów swej narodowej przynależności, świadczy spowodowane mową prof. Gecowa odezwanie się przewodniczącego p. Sukowkina.

P. Gecow mówił o k r z y w d a c h r o s y a n g a l i c y j s k i c h,—p. Sukowkin wzywał do niedotykania r o s y j s k i e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j.

P. Gecow nie wyjaśnił, czy ze swej strony zrozumiał cokolwiek z repliki przewodniczącego. Przekład z rosyjskiego na mocno „mazepińską“ jego gwarę wypadł zapewne nie mniej fantastycznie, niż tłumaczenie (t r a d u t o r e—t r a d i t o r e!) p. Sukowkina.

Tem lepiej dla p. Gecowa! Gdyby bowiem zrozumiał dokładnie słowa przewodniczącego, przyjśćby musiał do wniosku, który tyle razy obił się o jego uszy w Galicyi, że zarówno „krzywdy“, jak i samo istnienie „rosyan“ galicyjskich uważane są w „rosyjskim od wieków“ Kijowie za... jeden z objawów rosyjskiej polityki zagranicznej...

Ale od tego wniosku uchroniła prawdziwie rosyjskiego profesora jego własna filologia rzeszowsko-stanisławowska, którą sam jako „mazepińską“ piętnował. Będzie więc mógł powrócić do Galicyi z niemniej cennemi spostrzeżeniami, niż te, które przywiózł ze sobą do Kijowa.

Będzie mógł stwierdzić, iż zjazdy kijowskie tem się różnią od zjazdów w „uciemiężonej Galicyi rosyjskiej“, że nie wolno wprawdzie na nich mówić o rosyjskiej polityce zagranicznej, lecz można bez przeszkody nagadać się o krzywdach rosyjskich, niezależnie od tego, czy będzie to zjazd pszczelniczy, czy poprostu rolniczy. A stąd wniosek, oczywisty, że korzysta tu ludność z niepraktykowanej gdzieindziej wolności słowa, że więc wszelkie pod tym względem skargi są poprostu skutkiem „polskiej intrygi“.

Acorbus.

Remigiusz Kwiatkowski.

Aforyzmy Wschodu.

III.

(Z hinduskiego).

—o—

Idź za głosem narodu,
on najwięcej niech znaczy,
i przywykaj od młodu
iść za głosem narodu...
Dla żadnego powodu
nie czyń nigdy inaczej —
idź za głosem narodu,
on najwięcej niech znaczy.

Nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli,
świętym go zmaści płynem,
nie będzie ten braminem...
Chcąc bożym stać się synem,
bożej potrzeba woli —
nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli.

Jeśli zachować honor chcesz,
nie proś o kroplę wody,
na siebie licz i w siebie wierz,
jeśli zachować honor chcesz...
Na całym świecie, wzdłuż i wszesz,
spotkają cię zawody —
jeśli zachować honor chcesz,
nie proś o kroplę wody.

Nie mów, że słabe kobiety,
nie wierz, jeżeli kto powie,
choć znajdziesz w księgach poety,
nie mów, że słabe kobiety...
Przecież kobiecie, niestety,
ulegli nawet bogowie —
nie mów, że słabe kobiety,
nie wierz, jeżeli kto powie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Bronisławy P.
Jutro 4 (17) Rozalii P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 38.
Zachód słońca o godz. 6 m. 13.
Długość dnia godz. 12 m. 37.

Kalendarzyk Historyczny.

16 września n. st.

Roku 1667. Król Jan Kazimierz składa koronę, żegnany przez senatorów i izbę poselską.

— **Bal Dobroczynny.** Dowiadujemy się, że Kijowskie Katolickie Tow. Dobroczynności, korzystając z liczniejszego zjazdu osób z prowincyi, zamierza około 20 go b. m. urządzić bal w celu przysporzenia zasobów pieniężnych, wyczerpanych w skutek zmniejszonych w roku bieżącym wpływów.

Projektowany bal, ze względu na wyjątkowo sprzyjające warunki, może liczyć na powodzenie.

— **Ze szkoły p. Żukiewiczowej.** Wczoraj rozpoczął się rok szkolny w szkole przygotowawczej p. Żukiewiczowej. Na nabożeństwie porannem był obecny ksiądz proboszcz kijowski ks. kanonik Skalski, który przemawiał serdecznie do zgromadzonych i poświęcił szkołę. Dzieci zebrało się sporo.

Dziś zaczynają się lekcye w szkole.

— **Pokaz traktorów.** Komitet wystawy urządził w dniu wczorajszym w Poleczyńcach pokaz pługów maszynowych, kopaczek do buraków i kopaczek kartofli.

Osobnym pociągiem wyjechało z Kijowa kilka set osób dla zobaczenia tak bardzo interesująco zapowiadających się pokazów.

Niestety wszystkich, którzy przyjechali południowym pociągiem zawód spotkał pod względem kopaczek; zwiedzający zastali w Poleczyńcach w działaniu tylko cztery pługi maszynowe, kopaczki do buraków podobno zaraz przy rozpoczęciu pracy się połamały, a kopaczki do kartofli mieliśmy możność oglądania w bezczynności, tuż obok przystanku kolejowego.

Pługów maszynowych stawiło się na pokaz tylko cztery, z nich trzy traktory amerykańskie, a mianowicie: Lyst. Hart Paer; Holt Caterpillar C o; Pioncer i niemiecki systemu Stock.

Oprócz pługów maszynowych nad program jeszcze, Towarzystwo metalurgiczne Briańskie demonstrowało pługi zwykłe pociągowe i firma Zawadzkiego ustawiła kilka okazów zwykłych pługów.

Pokaz pługów maszynowych odbył się na ogół dla wszystkich maszyn korzystnie. Warunki pracy dla takowych były wręcz idealne, więc nie mając do zwalczania przeszkód terenu ani gleby pracowały one dobrze.

O robocie i szczegółach konstrukcyjnych wspomnianych pługów pomówimy w najbliższym numerze.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** Dziś o godz. 2 ej popołudniu w sali domu szlacheckiego odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ziemstwa guber. kijowskiego pod przewodnictwem gub. marszałka szlachty, T. Bezaka.

Porządek dzienny zgromadzenia między innemi prócz wyborów posła do Rady Państwa, obejmuje kwestyę zwołania zjazdu w sprawie podniesienia finansów ziemskich, zatwierdzenie projektu budowy gmachu ziemstwa gubernialnego, kwestyę założenia dwuch pól doświadczalnych, projekt zwołania zjazdu przedstawicieli ziemskich kas drobnego kredytu, sprawę zaciągnięcia pożyczki w sumie 728,935 rb. na potrzeby budowlane szpitala Kiryłowskiego i t. d.

— **Nowe szosy.** Na skutek odnośnego zapytania władz centralnych kijowski komitet giełdowy zbiera obecnie dane statystyczne co do najdogodniejszego kierunku budowy nowych dróg szosowych pomiędzy Kijowem i Odesą oraz Kijowem i Charkowem.

— **Dostawy dla intendentury.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski organizuje obecnie artele szewców w celu wyrobu obuwia dla intendentury. Biura artelów projektowane są w Obuchowie i Trypolu.

— **Zapomoga.** Departament rolnictwa asygnował zapomogę w sumie 2 tys. rb. dla kijowskiego okręgu obserwatoryum bakteryologiczno-weterynaryjnego na prowadzenie badań nad chorobami nierogacizny i preparowanie odpowiednich surowic.

— **Brak wody.** Przełożona instytutu Maryjskiego zwróciła się do prezydenta miasta ze skargą na brak wody w gmachu instytutu, gdzie wodociągi nie funkcyonują codziennie po kilka godzin.

— **Rewizya ustawy miejskiej.** Prezydent miasta zawiadomił wczoraj gubernatora kijowskiego, iż w myśl odnośnego żądania, dane dotyczące składu narodowościowego radnych miejskich oraz urzędników zarządu miejskiego tak z wyboru jak i z wolnego najmu, zostaną dostarczone w swoim czasie; co się zaś tyczy pozostałych danych (co do ilości i narodowości mieszkańców m. Kijowa, oraz osób posiadających majątki nieruchome, opłacających podatki mieszkaniowy i przemysłowy z podziałem według narodowości) to tego rodzaju wiadomości zarząd miejski nie posiada i zebrać ich niema możności.

— **Wystawa i miasto.** Przed kilku dniami wydział brukowy zarządu miejskiego zawiadomił komitet wystawy, iż wobec niewypłacenia żądanych przez miasto na uporządkowanie ul. Sowskiej 3 798 rb., zwrócił się on do zarządu kolei Południowo-Zachodnich z prośbą o niezwłoczne usunięcie wystawowej odnogi kolejowej.

W odpowiedzi na to zarząd wystawy zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o pośrednictwo w tej sprawie, tłómacząc represye zarządu miejskiego za bezwarunkowo przedwczesne, gdyż komitet w zasadzie zgadza się na uiszczenie powyższej sumy, lecz nie może dokonać tego natychmiast.

— **Przyjazd ministrów.** Wczoraj przybyli do Kijowa głównozarządzający rolnictwem Kriwoszein i wiceminister oświaty Pfaffius.

Dzisiaj o godz. 10 m. 40 przybywa do Kijowa minister przemysłu i handlu Timaszew.

— **Wybory posła do Rady Państwa.** Dziś na nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego kijowskiego, poza szeregiem spraw bieżących, mają się odbyć wybory posła do Rady Państwa. Kandydatem na tę godność jest marszałek szlachty gub. kijowskiej, dotychczasowy poseł do Dumy T. Bezak, który zrzekł się mandatu przed wystawieniem kandydatury do Rady Państwa.

— **Zjazd działaczów miejskich.** Pomimo opozycyi większości członków komitetu organizacyjnego, w zarządzie miejskim uporczywie krążą pogłoski, iż zjazd działaczów nie będzie odroczony i otwarty zostanie w oznaczonym pierwotnie terminie, d. 10 b. m.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło członkom kijowskiego zarządu miejskiego nienależącym do składu komitetu organizacyjnego, na występowanie w charakterze referentów na zjeździe.

— **W obawie cholery.** Gubernator kijowski postanowił utworzyć specyalną komisyę i włożyć na nią obowiązek przejrzenia i uzupełnienia wszystkich przepisów sanitarnych, obowiązujących w miastach, miasteczkach i wsiach gub. kijowskiej, celem uprzedzenia epidemii, grasującej na południu Rosyi.

Do komisyi tej powołani zostaną lekarze sanitarni ziemstw kijowskiego i wasylkowskiego, oraz przedstawiciele miejskiego dozoru sanitarnego. Prezesem komisyi mianowany został pom. gub. inspektora lekarskiego dr. W. Dobronrawow.

— ARESZTOWANIE. Na ul. Chorewej policya aresztowała S. Zadoina, który dla wzbudzenia paniki wśród publiczności zabawiał się strzelaniem z rewolweru „puhacza“.

— KRADZIEŻE. W mieście zaczęła od pewnego czasu grasować banda złodziei kieszonkowych, operujących przeważnie w tramwajach. Ostatnią ofiarą kradzieży padł niejaki Kaszanow, któremu wyciągnięto z kieszeni pugilares z 510 rb. gotówką oraz wekslami. Pozatem na „tołkuczce“ skradziono I. Bujnickiemu zegarek, a na statku „Aleksander III“ niejakiemu Kuszce portmonetkę z pieniędzmi.

— CHULIGANI. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Wołoskiej i Wwiedeńskiej banda pijanych chuliganów napadła na 16 letnią Kowalenko i zbiła ją do utraty przytomności. Jednego z chuliganów ujęto, — pozostali zdołali zbiedz. Na ul. Turgieniewskiej banda innych chuliganów zbiła I. Karasia i jego robotnika Tokarewa.

— GRABIEŻ. Na rogu ul. Łukjanowieckiej i Olegowskiej dwóch opryszków ograbiło G. Korobowa.

— ZAGADKOWE STRZAŁY. Wczoraj około godz. 10 wieczorem u zbiegu ul. Konstantynowskiej i Szczekawickiej rozległy się dwa wystrzały z rewolweru, jeden z których zranił lekko w głowę przechodnia G. Paczkowskiego. Jak opowiadają naoczni świadkowie, strzelano z tramwaju. Policyi dotąd nie powiodło się odnaleźć sprawcy wypadku. Ranny w karetce Pogotowia został przewieziony do szpitala Aleksandrowskiego.

— UCIECZKA. Wczoraj rano z ziemskiego przytułku, znajdującego się na W. Dorohożyckiej (dom № 10) zbiegło dwuch zesłańców S. Jewdokimow i D. Demczenko. Obaj odbyli wyznaczony termin ciężkich robót i zostali zesłani na osiedlenie. Komisya jednak uznała ich za niezdolnych do pracy i przesłała do przytułku.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w obozie na Syrcu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie L. Koroban. Motywy samobójstwa nieznane.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w d. № 44 przy ul. W. Dorohożyckiej usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru ordynans M. T. Desperata w ciężkim stanie odwieziono w karetce Pogotowia do szpitala Kiryłowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 2 (15 września) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	8,8	18,4	14,3
Barometr przy 0° w mm.	743,6	743,9	743,8
Stop. wilgotności w proc.	100	57	85
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	O	PłdZ,	PłdZ,
Chmur. wedł. 10-stop. syst.	0	8	6
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	19,9
Najniższa	7,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	13,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	13,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europej-

...skiej z rana na podstawie telegramu głównego i obserwatoryum tyfliskiego.

Opady notowano w centrum Rosyi Europejskiej. Temperatura niższa od normalnej na południo zachodzie i w dorzeczu Kamy, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: deszcze miejscami w centrum, na zachodzie i w gub. nadbałtyckich, chłodniej na skrajnej północy, ciepło — w dorzeczu Wołgi.

W Kijowie — umiarkowane ciepło, sucho.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Losy Europy"; jutro „Ulubieniec kobiet".

Ogród Kupiecki. Codziennie koncerty orkiestry Namysłowskiego.

Opera. Dziś „Dama Pikowa"; jutro: „Faust".

Teatr Sołowcowa. Dziś: „Koniec Sodomy"; jutro: „Katarzyna Iwanówna".

Kinematografy: Kino-teatr: „Róże miłości, tchnieniem śmierci", „2 serya igrzysk olimpijskich w Kijowie"; „Tygodnik Pathé". Ekspres: „O honor kobiety"; „Leonsa pożera miłosna tęsknota"; „Bilet doux Maksa"; „W Abruzzach"; „Kronika Gaumont".

Z teatru i muzyki.

Teatr Sołowcowa.

Otwarcie sezonu—„Kupiec wenecki".

W sobotę rozpoczęto sezon w teatrze Sołowcowa wystawieniem arcydzieła Szekspira p. t „Kupiec wenecki" (Schylock).

Gest to wspaniały i wielce obowiązujący na przyszłość. Szaty zewnętrzne, w jakie ubrano sztukę czynią zaszczyt i dyrekcyi i reżyseryi, które to godności w sezonie bieżącym spoczywają na barkach jednej i tej samej osoby p. Sinielnikowa. Dekoracye, kostyumy i mise en scene w całem tego słowa znaczeniu stylowe.

Wiele momentów sztuki ilustrowano udatnie ułożoną muzyką Całość robi wrażenie rezultatów umiejętnej pracy reżyserskiej.

Wśród wykonawców spotyka się sporo nazwisk dobrze znanych publiczności kijowskiej, że wymienię wykonawcę roli tytułowej (Schylocka) p. Pawlenkowa, który z właściwym sobie talentem w rysach mocnych, ale harmonijnych oddał postać nieugiętego mściwego bohatera.

Z dawnych znajomych wyróżniała się p. Rodin, jako stylowy Bassanio, p. Niedielin wyborny doża, pp. Kuzniecow, Konowałow i wielu, wielu innych, których wymienienie zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Z żeńskiego personelu należy się wyróżnienie p. Pelewickiej (Porzia). Artystkę tę Kijów ogląda po raz pierwszy, a jej występ każe mniemać, iż jest to siła poważna.

Pierwsze w sezonie przedstawienie nosiło charakter uroczysty, sala była przepełniona, dawnych znajomych publiczność witała owacyjnie — wielu artystom ofiarowano kwiaty.

T. M. S.

Koncerty orkiestry Namysłowskiego.

W niedzielę 1-go września odbył się w ogrodzie Kupieckim pierszy koncert włościańskiej orkiestry pod batutą Karola Namysłowskiego i jego syna Stanisława Namysłowskiego

Zgrana ta dziarska orkiestra, ciesząca się oddawna zasłużonem uznaniem, wykonywa swój repertuar z tak swoistem zacięciem i werwą, że bez przesady powiedzieć można, iż drugiej takiej orkiestry niema. To też słuchacze darzyli wykowawców po każdym numerze programu hucznymi oklaskami.

Teatr Polski w Ogniwie.

Dziś po raz drugi odegrana zostanie ciesząca się wielkiem powodzeniem burleska w 3-ch aktach Br. Winawera p. t „Losy Europy". Główniejsze role z dużem powodzeniem grają pp: Biskupska, Sachnowska, oraz pp.: Tatarkiewicz, Rychłowski, Kiernicki, Wroncki, Zbyszewski i inni.

We środę po raz pierwszy ukaże się arcywesoła farsa słynnego Hennequi'ena p. t. „Ulubieniec kobiet".

W czwartek dyrekcya powtarza świetną komedyę amerykańską p. t. „Mąż z loteryi", która na premierze ogólnie się podobała.

W piątek odegrana zostanie przepiękna baśń dramatyczna Rydla p t „Zaczarowane Koło".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. D. Olsufjew, A. br. Bobrinskij, M. Papałazow, St. von Jeżewski, D. Bagdanowski, Z. Perszic, T. Glinka, H. Kiepacki, L. Gonczarow, W. Swiasin, S Szenbek, K. Szaposznikow, A Urbański, B. Dorożyński, J. Mazaraki, T. Żółkiewski, H. Fiszer, M. Fiszer, A. Jaczewski, A Frederik, D br. Szeremetjew, I. Mikłaszewski, G. Kamaciowski, S Gotlib, H. Mazam, Wł Falc-Fejn, Wł. Koszko, E. Jakunczikowa, H Wencławowicz, F. Aramowicz, A Engel, M. Ende.

Hotel François: pp.: A. Marder, A. Nikitin, Br. Janiszewski, J. Karpinski, St. Szarkowski, K Promber, L. Przybora, Fr. Karpowicz, A. Garowaja, K. Chasiecki, Z Tibral, A Niewierow, D Kistenko, J. Ośiński, J Szancer, W. Bezucha, I. Srawiński, M Kryłow, J Szwejcer, A. Typicki, St. Skibiński, M. Rachmanow, K. Ritter, M. Ogiński, S. Mirnyj, G Degoré, E. Hanusz, F. Wojtkiewicz, W. Połeńka, A Malewski, J. Zawadzki.

Hotel Ermitage: pp: H Kraus, K Suwczyński, W Petz, M. Petz, T. Załuski, N. Samochwałowa, O Muzonowicz, Z. Cieckaska, W. Mączyński, M. Bołotow, Z. Hulanicki, K. Dobrograjewa.

Hotel Hładyszewska: pp: M Sobolew, M. Protopopow, J. Charitonow, M. Teocharı, K Swieczin, E. Śnieżkowa, W. Sepoćko, T. Chomiak, M. Nikołajew, W. Rogiński, L. Mozdżeński, K. Maciejewicz, K Sawicki, St Pietraszewicz, A. Pauls, H. Pauls, W. Kabaczinow, H Kop, M. Iwanowa, K Kogen, H. Gelwarska, K. Hryniewiecka, E. Wasiljew, W. von Besser, W. Borisow, L. Benenson, Wł. Menae, P. Kaliniczenko, L. von Brunhof, B. Szawandina, K Rykowa, A. Simionow, Z Zmijewski, S. Pigarew, M Szedewer, M. Susalinska, L. Mikłaszewski, N. Szedewer, M. Wiwdenko, H. Aleksandri, M. Frołow, P Krasowski.

Hotel Praga: pp: H Klassen, W. Popow, T. Piekielski, St. Passacki, I. Dambski, J Lanczkowski, D Howarta, W, Szadłun, A. Szadłun, W. Danielewicz, I Magen, J. Berzin, I. Brodzki, M. Żurakowski, L. Zapriagajew, M. Kudriawcew, E Piłsudzka, St Piłsudzki, M. Grzybowski, L. Sokalski, A. Pasławski, K Iliszenko, K Jegorowa, A. Wimnicki

Hotel Kane: pp: B. Swiesznikow, M. Smoczyński, J Piwowarow, M Wietrowa, J. Wolanski, S Siuz, Z. Lewicki, K. Kaczkowski, I. Szirmunt. B Trojecki, A. Batorski, I. Frederiks.

Hotel Universal: pp: H. Herman, T. Lisowiec, S Fridman, A. Dernow, A. Jelizawetska.

Pałace Hotel: pp. J Kupczik, S. Wołodarski, I Szaporyński, T. Czizuiakow, D. Simanow, P Oboleński, A. Kirjanow, A. Tarnowski, B Cekinow, R. Cekinowska, L. Stemmadt, K. Dresler, John Wittaker, M. Kalisz, J. Swobodin, Sz. Dobrowicki, J Heuter, E. Korniusza, M. Gurin, M. Gonik, J. Lerr, M. Kazarnowski, S. Kirjanow, L. Bielaniński, M. Awietow, D. Kowtunow, N Kokuszkin, E. Raczkowski, Sz. Margulis, T. Strepin, M Nielic, J Skrodzki, M. Szkrodzka, M. Bykowa, D Bykow, T. Matysek, S Sawiniec, E. Golwicr, L Szczyński, I. Osnos, S. Korniejenko, C. Morgunowska, B Zwanter, I. Dychne, F. Chorzewski, A Doszna, S Kupczik, L Rabinowicz, J Witenberg, G. Gurewicz, Sz Pewzner, Sz. Cacka, I. Boszower, I. Strijski, B. Becer.

Grand Hotel Imperial: pp. F Szrajbman, N Rudiakow, H. Ajzensztejn, S Kopeliowicz, W. Jurjew, S. Kuzniecow, S. Ajzenberg, J. Wolańska, J. Petrunkin, A. Kowańko, E. Moszeński, M. Łomakin, A. Psarew, P. Szwarcman, I Fedyński. L Grinberg, J Kerber, O. Mizewska, J. Awir, E. Rudiakowa, Z Szulinow, J. Sawczenko, B Hochman, L Litało, S. Hark-Hasareld, S. Potrunkina, Sz. Patiazan, E. Horodecki, J Wądraszek, D Jakubowski, A. Wajner, W. Engelhardt, P. Rautenberg, D. Litec, A. Lejer.

Hotel Rossya: pp. S. Maksimow, J Rozanow, J. Perfiljew, A Dawidenko, T. Dirawczuk, M. Kudin, A. Iwanskij, St. Wermiński, S. Masłannikow, T. Gonczaruk, W. Szerwud, K. Zacharowa, I. Zukowski, J. Jeremiejewa, K. Sijanka, T. Bazylewski, I. Priwałow, M. Michajłowa, T. Cermińska, M Mikłaszewska, T. Arednds. P. Sołowjew. A. Własienko, H. Michelson, A. Krawieć, M. Baszyński, M. Kowalewski, J Konoplicki, I Afanasjew, Wł. Andrejew, R. Kozuchar, E. Uszakowa, G. Kaloero, S. Mocak, G. Kirilcew, D. Doniecki, A. Kotowa, G. Klein, H. Winter, A. Sczawińska, A. Lewicki, H. Szymanowski, E. Namysłowski, K Namysłowski, W. Poća, G. Jezierski, K. Mokriewicz.

Krwawe starcie.

Wczoraj na Podole dokonał zbójeckiego żywota rozbójnik Niemnożko, smutnej sławy bohater kilku krwawych zajść w okolicach Kijowa i w samem mieście, że przypomnimy zabójstwo strażnika w tramwaju w pobliżu szpitala żydowskiego, napad na willę Kalifa i t. d.

Policya śledcza otrzymała wczoraj z rana zawiadomienie, iż w domu № 22 przy ul Staro Zaborskiej w mieszkaniu Aksienienkowa ukrywa się niebezpieczny przestępca wraz z towarzyszami.

Z cyrkułu płoskiego wysłano na miejsce pobytu zbója oddział policyi, któremu wypadło stoczyć formalną walkę ze złoczyńcami.

Kiedy bowiem patrol policyjny zbliżył się do domu, w którym przebywał Niemnożko i otoczył go — sypnęli obleżeni gradem kul rewolwerowych z okien i drzwi domu.

Policya odpowiedziała strzałami i wywiązało się, coprawda krótkie starcie, podczas którego rozbójnicy próbowali salwować się ucieczką.

Celnym strzałem w głowę powalono przywódcę zbójów, drugiego raniono w nogę, co mu jednakże nie przeszkodziło zbiedz wraz z trzecim, który, zdaje się, nie został nawet draśnięty.

Zabity, jak się okazało, był właśnie Niemnożko, w dwóch innych poznano niemniej groźnych zbójów Gołowienkę i Bieguna.

Zbiegli oni w kierunku Międzygórza. Do późnej nocy nie otrzymano wiadomości o ich aresztowaniu.

U zabitego Niemnożko znaleziono 222 rb., pozostałe prawdopodobnie z sumy 233 rb, zrabowanych ze sklepu monopolowego we wsi Stare Piotrowce.

Policya aresztowała na miejscu wypadku E. Aksienienkowa i jedną z jego córek.

Ze sportu.

Wyścigi konne.

Dzień 2 gi.

Wczorajsze wyścigi odbyły się przy ładnej słonecznej pogodzie. Publiczności daleko więcej, aniżeli w pierwszym dniu. Gra w totalizatora z początku ożywiona, po 7 ym wyścigu osłabła.

Do wyścigów było zapisanych 38 koni. Rozegrano 9 nagród na sumę 2850 rubli.

Wyścig 1 szy. Nagroda 400 rb. stadnin państwowych dla koni i klaczy wszystkich państw nie młodszych od 3 lat z drugiej kategoryi. Dystans 2 wiorsty. Zapisanych 2 konie.

Od startu cały czas idzie naprzedzie i pierwszy przychodzi do mety „Pancerny" (Hryckiewicza), zanim o długość „Seweryn" (Rybickiego) Szybkość 2 m. 29 sek.

Wyścig 2 gi. Nagroda 400 rb. dla koni i klaczy nie młodszych od 3 lat z pierwszej kategoryi, Dystans 1 i pół wiorsty. Zapisanych 3 konie. Od startu prowadzi „Nowa" (Hryciewicza) pod Ekimowem, lecz na zakręcie mija ją i pierwsza przychodzi do mety „Bijou" (bar. Meller-Zakomelskiego) pod Gawronem. Czas 1 m. 44 sek., druga „Nowa" i daleko w tyle pozostaje „Torpedo".

Wyścig 3-ci. Nagroda 300 rb dla koni i klaczy wszystkich państw nie młodszych od 3 lat. Dystans 2 wiorsty. Zapisanych 3 konie. Wyścig prowadzi i pierwszy przychodzi do mety „Condotier (Połekowa) pod bar. Meller-Zakomelskim, druga o 2 długości „Dewadasi" (Łebowa) pod właścicielem Czas 2 m. 32 i pół sek.

Wyścig 4 ty. Nagroda 500 rb. stadnin państwowych dla koni i klaczy dwulatków, nie należących do żadnej kategoryi. Dystans 1 wiorsta 66 sążni. Zapisanych 4 konie. Prowadzi „Hrabia Luksemburg" (Nowickiego) pod Diordem, obok idzie „Ard Patrick" (G Jara), pod Daulleuką, nieco dalej „Natręt" (Hryckiewicza) pod Ettimowem i „Pizaro" (Fijałkowskiego) pod Fritcenwankerem; na zakręcie „Natręt" mija „Ard-Patrick'a" i zajmuje drugie miejsce u mety za „Hrabią Luksemburgiem". Czas 1 m. 20 sek.

Faworytem publiczności był „Natręt" i dlatego posiadacze biletów totalizatora na „Hrabiego Luksemburga" otrzymywali po 55 rb. 65 kap.

Wyścig 5-ty z przeszkodami dla jeźdźców amatorów. Nagroda 300 rb. dla koni klaczy i mieszańców nie młodszych od 3 ch lat. Dystans 2 wiorsty Zapisanych 5 koni. Od startu do mety prowadzi i pierwszy przychodzi w ciągu 3 minut „Jak" (Nowickiego) pod właścicielem. Za nim drugi „Kulon" (Rogozińskiego) pod właścicielem i trzeci „Katalonia" (Kononowa) pod właścicielem. „Gratis" Beszego został wycofany.

Wyścig 6-ty. Nagroda 300 rb. stadnin państwowych dla koni i klaczy nie młodszych od 3 lat piątej kategoryi. Dystans 1 i pół wiorsty. Zapisanych 6 koni. Od startu ruszają zwartą grupą z „Arlekinem" (Dekańskiego) pod Gawronem, lecz na pierwszym zakręcie wyciągają się w linię z „White Star" (br. Kozłowskich) pod Daulleuką na czele, który też pierwszy przychodzi do mety, przeszedłszy dystans w ciągu 1 m 46 sek, drugi „Nemezys" (Łebowa) pod Doroszenką i trzeci „Arlekin" (Dekońskiego) pod Gawronem. „Arkan" (Rybickiego) został wycofany. Stawiający w totalizatorze na „White-star", a było ich dwuch otrzymało po 456 rb. 40 kop.

Wyścig 7-my. Nagroda 250 rb stadnin państwowych dla koni i klaczy wszystkich państw dwulatek z trzeciej kategoryi. Dystans 1 wiorsta Zapisanych 5 koni. Cały czas od startu do mety idzie pierwszy „Worjen" (G Jara) pod Daulleuką, przeszedłszy dystans w ciągu 1 m. 11 sek. za nim druga „Kolędka" (Hryckiewicza) pod Muchinem i trzecim minąwszy „Eię" przychodzi „Eryk" (Nowickiego) pod Diordem.

Wyścig 8 my. Nagroda dodatkowa 200 rb. dla koni i klaczy niemłodszych od 3 lat. Dystans 1 i pół wiorsty. Zapisanych 4 koni. Cały czas prowadzi od startu i wygrywa „Margaryta" (Jeremiejewa) pod Gawronem, druga „Chery" (Pietrowa) pod Kryłowem i trzecia „Gretchen" (Dewiadowskich) pod Doroszenką. Czas 1 m 46 sek. „Kalchas" pozostał bez miejsca.

Wyścig 9-ty dla jeźdźców amatorów. Nagroda 200 rb. dla koni i klaczy nie młodszych od 3 lat Dystans 1 pół wiorsty. Zapisanych 4 koni Prowadzi od startu i wygrywa „Łunnyj Kamień" (Poletyki) pod bar. Meller Zakomelskim. Drugi o dwie długości w tyle przychodzi „Muche d'Or". Czas 1 min. 51 sek.

Następne wyścigi odbędą się we czwartek dnia 5 września.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów.

Onegdaj na zakończenie pierwszej wszechrosyjskiej Olimpiady odbyły się na Polu Sportowem wyścigi cyklistów i motocyklistów. W zawodach kolarskich przyjmowała udział niewielka garstka, składająca się zaledwie z kilkunastu współzawodników, pragnących otrzymać laury zwycięskie z pierwszej wszechrosyjskiej Olimpiady. Publiczności zebrało się na wyścigach sporo, ponieważ jest to sport, ulubiony przez kijowian. Ale tym razem publiczność niebardzo była zadowolona, gdyż z niewiadomych przyczyn nie odbyły się niektóre zawody zapowiedziane w programie. Poza tem nieumiejętne sprawowanie swych obowiązków przez pp. sędziów wywoływały słuszne protesty ze strony uczestników i publiczności. Bezustanne gwizdanie i psykanie, skierowywane pod adresem sędziów, niemiłe sprawiało wrażenie, tembardziej, że tym razem komitet sędziowski składał się nie z młodzików, lecz z „doświadczonych sportsmenów".

Rezultatów właściwych z wyścigów faktycznie nie było, ponieważ niektórzy uczestnicy wobec nieumiejętnego prowadzenia wyścigów wycofali się z zawodów i postanowili założyć protest do komitetu olimpijskiego

Na zakończenie igrzysk po skończonych, t. j. przerwanych wyścigach nastąpiła bójka pomiędzy cyklistami miejscowymi a ryskimi zakończona spisaniem protokółu policyjnego.

Piłka nożna

Onegdaj rozpoczęły się związkowe match'e piłki nożnej pomiędzy pierwszemi drużynami miejscowych T-stw piłki nożnej.

Pierwszy match o godz. 10 rano na „Polu Sportowem" rozpoczęły drużyny T-wa „Sport" z P. T. G. Cały czas „Sport" atakował „Patagończyków", tak, że w pierwszym „have game" mieli 3 : 0, w drugim zaś „Patagończycy" raz zwyciężyli a natomiast przegrali 2. W rezultacie „Sport" wygrał 5 : 1.

Porażka taka „Patagończyków" tłómaczy się tem, że więcej niż połowa graczy wyjeżdżała z Kijowa i nie trenowała się, tymczasem druż. „Sportu" stawała do igrzysk olimpijskich i cały czas uprawiała trening.

Następnie o godz. 12 grały drużyny „Sławii" i „Miłośników sportu" z rezultatem 3 : 2 na korzyść „Sławii".

Jednocześnie na placu Politechniki został rozegrany match pomiędzy T-wem studentów politechniki z T-wem „Union", lecz w rezultacie wygrali „politechnicy" — 20 : 1. Jest to nowa kijowska rekordowa ilość wziętych bramek w ciągu jednego dnia.

Następne match'e odbędą się w nadchodzącą niedzielę.

NADESŁANE.

Telegramy.

Z telegramów agencyi Petersburskiej

Demobilizacya.

Bukareszt (AP). Została ukończona ostatecznie demobilizacya za wyjątkiem Dobrudży.

„Mir" o stosunkach rosyjsko-bułgarskich.

Sofia (AP). Gazeta „Mir", przytaczając artykuł „Rieczi", zatytułowany „Nieco sprawiedliwości", wyraża życzenie, by prąd antybułgarski w prasie rosyjskiej, stworzony przez serbsko grecko-rumuńskie insynuacye, jaknajprędzej ustał. Gazeta nie wątpi o braterskim stosunku narodu rosyjskiego do bułgarów i ubolewa, że niektóre gazety rosyjskie starają się ten stosunek zniszczyć.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). Wiadomość, podaną z Białogrodu, jakoby Danew został oddany pod sąd, należy uważać za zmyśloną.

Manewry.

Wiedeń (AP). Rozpoczęły się wielkie manewry w południowych Czechach pod dowództwem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

W obawie cholery.

Marienbad (AP). Osoby, które jechały w wozie tramwajowym z chorą na cholerę żoną doktora z B soli, zostały oddane pod dozór lekarski. Żadna jednak z pomienionych osób nie zachorowała, wobec czego znika możliwość zawleczenia cholery.

W Meksyku.

Meksyk (AP). 100 mieszkańców północnej Ameryki, dążących do Salsillo, zostało wziętych do niewoli przez powstańców. Ambasada pół.-amerykańska zwróciła się do meksykańskiego ministra spraw zagranicznych z prośbą o informacye w pomienionej sprawie.

Eskadra rosyjska w Anglii.

Portland (AP) Krażownik „Pallada", który zatrzymywał się w porcie duńskim Kobeo, przybył w nocy i zarzucił kotwicę Z rana po wywieszeniu flagi krażownik salutował i po salucie z fortów wpłynął do portu, gdzie stanął obok reszty krażowników. Kapitanowie statków rosyjskich zgromadzili się rano na pokładzie „Riuryka", dokąd przybył admirał Brigges, któremu Essen przedstawił wszystkich oficerów, poczem Essenowi zostali przedstawieni zebrani na dreadnough'cie kapitanowie statków angielskich. Wieczorem Brigges wydał kolacyę na cześć rosyjskich oficerów. Mer Beymut'a złożył wizytę Essenowi, który go o g. 2 po południu rewizytował.

Portland (AP). Wczoraj wyjechała do Londynu pierwsza partya oficerów rosyjskich. Część załogi wysadzono na brzeg. Essen oznajmił korespondentowi jednego z pism iż wizyta eskadry rosyjskiej ma charakter prywatny Admirał do Londynu nie pojedzie. Wogóle podróż eskadry ma na celu zaprawienie załogi do odleglejszych podróży.

Z lotnictwa.

Iohannisthal (AP) Lotnik francuski Seguen wzniósł się o g 6 m 53 z rana i poszybował w stronę Paryża.

Bettingen (AP). Lotnik Seguen wylądował tu o godzinie 11 m. 40 z rana, zmuszony przez silny wiatr do przerwania dalszej podróży.

Nowy patryarcha ormiański.

Konstantynopol (AP). Patryarchą ormiańskim obrany został biskup diarbekirski Zawenegejan w wieku lat 47.

Zatarg chińsko-japoński.

Pekin (AP) Według pogłosek rząd japoński zarządał odwołania Dżan Siunia z Nankinu

Tokio (AP) Prócz znanych żądań, zadeklarowanych przez Japonię rządowi chińskiemu wystawione zostało jeszcze jedno żądanie, na które dotąd nie otrzymano odpowiedzi. Panuje powszechne rozczarowanie z powodu zgody Chin na wszystkie żądania japońskie. Gazety uważają je za niedostateczne, zarzucają dyplomacyi brak energii i żądają dymisyi obecnego gabinetu.

Cholera.

Bukareszt (AP). Od początku epidemii cholery w Rumunii zachorowało 1,132 osób, z których umarło 93 i wyzdrowiało 39.

Pierwsze starcie.

Kuanczendzy (AP). Miało miejsce starcie pomiędzy japończykami i chińczykami.

Gub. chełmska

Chełm (AP). Miała tu miejsce uroczystość utworzenia gubernii. Miasto udekorowane i iluminowane.

Dokoła Dumy.

Petersburg (AP). Do Dumy Państwowej zostały wniesione następujące preliminarze budżetowe: ministerstwa sprawiedliwości wydziału więziennego (w preliminarzu dochód z robót, wykonywanych przez więźniów, obliczono w sumie 1,250,000 rubli); synodu, przyczem wydatki zostały zwiększone o 8 690,000 rubli (z tego 2/3 na potrzeby oświaty); ministerstwa spraw wewnętrznych (wydatki zwiększone o 8,950,000 rb.) i preliminarz ministerstwa przemysłu i handlu, przyczem w dołączonym memoryale ministerstwo komunikuje o urządzeniu w Sofii stałej wystawy towarów rosyjskich. Prócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt prawa o wyasygnowaniu 2,387,000 rubli na rozszerzenie sieci pocztowo-telegraficznej. Projektowane jest otwarcie nowych 524 filii pocztowych i 378 telegraficznych.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Skonfiskowano Nr 8 gazety „Sowremiennyj Mir".

Katastrofa kolejowa.

Łozowaja (AP). Wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Sewastopola do Petersburga. Wywrócił się wagon pocztowy, kilkanaście innych wagonów wykoleiło się. Podczas katastrofy nikt nie ucierpiał, z wyjątkiem kilku urzędników pocztowych, którzy zostali lekko ranni.

Mianowania.

Petersburg (AP). Naczelnik 26 dywizyi piechoty Kajgorowicz został mianowany komendantem fortecy grodzieńskiej. Naczelny sekretarz ambasady w Konstantynopolu Wojewodski został mianowany agentem dyplomatycznym i konsulem generalnym w Marokku.

Petersburg (AP). Wylosowane zostały następujące serye premiówek 5% drugiej pożyczki wewnętrznej 1866 r.

№№ seryi:

3328	17366	16205	7633	17974	19	7741
13778	13863	13886	195[illegible]9	2957	582	12426
1219	9001	24052	11417	19066	180	14861
5256	19921	6840	3225	11804	5566	6374
1137	14591	18838	2848	1205	1029	12329
4462	8950	14628	3982	5517	12680	861
1272	6208	19903	18549	13237	13795	8314
15506	17816	15843	13792	18294	2868	12927
7515	17285	13071	16522	6640	12759	8432
6457	8336	13131	10028	19528	10649	57
4625	1215	16308	15590	7414	13708	9917
17349	9237	19270	10511	16767	14352	10114
4170	13878	14463	8373	19826	8283	19110
93[illegible]8	19619	3759	8602	18157	11092	2144
11584	15304	6906	16719	2315	10687	8688
6901	8389	14661	10289	10017	4334	13136
11009	12842	13391	19946	3596	19539	1832
11814	6152	17355	2199	5331	2254	5135
11799	10507	12746	14457	3813	214	5652
18036	1607	17076	9056	14960	8030	3915
4408	13989	10244	9487	1063	4191	1823
15917	985	19243	39[illegible]6	12398	10716	18170
16754	1650	860	12884	7510	16904	6415
9935	7584	10213	3376	9808	418	4579
7689	16461	652	16212	191	4998	193[illegible]6
19771	12635	3039	7413	13912	11993	10415
4172	11939	13893	7287	4294	17085	10843
2617	5297	851	4414	15170	3888	17159
9140	2905	17242	75	230	18263	2561
11539	4884	14316	19947	1771	7769	11048
12251	13368	19876	9070	11[illegible]53	11818	14121
10797	10459	3337	11645	5678	7717	19658
9529	12120	6314	17[illegible]38	2872	3371	1[illegible]330
16138	9929	12111	8568	183	13349	1217
7523	11224	5527	16986	18298	7660	12868
13796	19446	4920	117	7774	5055	9242
11672	5879	11294	16679	10127	13622	5279
6540	12581	15468	15892	16255	14120	2600
8981	198	3419	6538	9549	5220	6386
[illegible]	19852	3051	5[illegible]86	1[illegible]98	171[illegible]8	3849
174[illegible]7	19[illegible]33	4166	[illegible]6277	7957	12773	12[illegible]53
17[illegible]54	9526	3945	7452	6529	11779	13580
59[illegible]2	1946	4[illegible]4	9[illegible]32	14889	19321	1411
17209	497[illegible]	1[illegible]6[illegible]2	148[illegible]7	2948	9639	1[illegible]830
43[illegible]3	[illegible]789	9148	109[illegible]4	[illegible]366	16054	3659
3786	18[illegible]87	11636	6[illegible]1	10[illegible]59.		

Giełdy zagraniczne.

Dnia 2 (15) września 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp	215 675
kap.	215.625
Kurs wekslowy na Petersburg [illegible]	—.—
4½% pożyczka 1905 r	99 90
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. bil. kredyt. [illegible]	215 05
prywatne	5¾—5[illegible]%
Usposobienie nierówne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265 75
Cena najwyższa	267 75
4% renta państwowa 1894 r.	——
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	100.60
pożyczka rosyjska 1906 r	105.55
Dyskonto prywatne.	3[illegible]
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105[illegible]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	101
Usposobienie mocne i zwyżkowe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska [illegible]	
4½% pożyczka rosyjska 1909	93[illegible]
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 20

Z ostatniej chwili

Dwie wersye.

Wiedeń (Wł.). „Albanische Korrespondenz" komunikuje wiadomość, jakoby znanego przywódcę macedońskiego Sandarskiego Ilmę zamordowali grecy. Prócz tego istnieje wersya, iż padł on z ręki własnych zwolenników.

Na cześć Howorki.

Kraków (Wł.). Uczta, wyprawiona na cześć znanego przyjaciela polaków Howorki, miała charakter nader serdeczny. Na uczcie było wiele wybitnych osób z kół literackich, sztuki i dziennikarstwa. Wygłoszono szereg mów.

Powódź.

Lwów (Wł.). Wisłok i kilka potoków górskich, wskutek ulewnych deszczów, wylały ponownie. W Przeworsku grunty okoliczne zalane na wysokość 4 metrów. Klęska ogromna.

Zjazd marszałków powiatowych.

Lwów (Wł.). Wczoraj obradował zjazd marszałków powiatowych z namiestnikiem Korytowskim i marszałkiem Gołuchowskim na czele. Zjazd uchwalił domagać się od zarządu asygnowania 5 milionów koron na naprawę dróg, rozpoczęcia jeszcze w tym roku regulacyi rzek. Prócz tego zjazd postanowił utworzyć przy wydziale krajowym fundusz pożyczkowy dla umożliwienia gminom i radom szkolnym pokrycia koniecznych wydatków.

O zwołanie sejmu.

Lwów (Wł.). W przyszłym tygodniu odbędą się tu rokowania z posłami ruskimi w celu umożliwienia przynajmniej kilku posiedzeń sejmowych.

Sensacyjny proces.

Lwów (Wł.). Wczoraj rozpoczęły się rozprawy sądowe przeciwko Dżegale, zabójcy profesora seminaryum nauczycielskiego Bałkowskiego. Sala sądowa przepełniona. Koledzy Dżegały dają zeznania dla zabójcy nieprzychylne. Brat Dżegały odmówił zeznań.

Zatarg japońsko-chiński.

Londyn (Wł.). Z Szanhaju donoszą, że aczkolwiek rząd chiński zgodził się na warunki Japonii, to jednak nie może zmusić on dowódcę wojska chińskiego, generała Czangtsuna, do zadośćuczynienia żądaniu Japonii przeproszenia na czele wojsk przedstawiciela rządu japońskiego w Nankinie. Czangtsun zagroził bowiem, że w razie użycia przez rząd chiński siły zbrojnej, dopomoże on dynastyi mandżurskiej do przywrócenia w Chinach władzy cesarskiej.

Oświadczenie Cambona.

Londyn (Wł.). Poseł francuski Cambon oświadczył, iż nie ustąpi z zajmowanego stanowiska, dopóki sprawa bałkańska nie będzie ostatecznie załatwiona.

Na trudnym posterunku.

Wilno (Wł.) Administrator dyecezyi ks. Michalkiewicz podczas pobytu w Rzymie prosił stolicę apostolską o zwolnienie od obowiązków zarządzającego dyecezyą, powołując się na znużenie, spowodowane ciężkimi obowiązkami, tudzież ustawicznemi waśniami litwinów z polakami. Dymisyi jednak ks. Michalkiewiczowi odmówiono.

Wystawa.

Wilno (Wł.). Na wystawie przemysłu drobnego eksponenci sześciu gubernii litewsko-białoruskich wystawili około 7,000 okazów. Najbogaciej przedstawione jest tkactwo. Na wystawę przybywają liczne wycieczki włościan okolicznych.

Poufne cyrkularze.

Petersburg (Wł.) Minister oświaty Kasso rozesłał poufne cyrkularze do wileńskiego i warszawskiego okręgów naukowych z zapytaniem o liczbie nauczycieli polaków w szkołach rządowych pomienionych okręgów.

Kempner i Jackan informatorami „Dnia".

Petersburg (Wł.) Gazeta „Dień" zamieszcza wywiad z redaktorem „Nowej Gazety" Kempnerem i redaktorem „Hajnta" Jackanem w sprawie kwestyi polsko żydowskiej. Wywiadowca, opisując barwnie piękność Warszawy, w ostrej formie potępia równocześnie działalność gazety „Dwa Grosze".

Kredyt dla robotników.

Petersburg (Wł.) Grono osób organizuje Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe dla robotników, którego zadaniem jest udzielanie pożyczek od 5 do 10 rb.

Różne.

Petersburg (Wł.). Wniesiony został do Dumy Państwowej preliminarz departamentu więzień. Z memoryału dołączonego do preliminarza widać, że liczba więźniów chorych na suchoty wynosi 4 470.

!Case!

GARNITURY MŁOCARNIANE

50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7064



TRAKTORY dla orki, przewożenia ciężarów, etc.

Samochody, Lokomobile, Automobile

Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw

od Kompanii Młocarni J. I. CASE

ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1236.

w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBEKA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GEBEL Aleksandrowska Nr 37 a

---

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawiera: wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135 ctm.)

Na 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczególn. kraj. Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. poglądowo-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 35 map, 300 ryc., z opisem, ozd. opr. rb. 10.

ATLASY gub. Warszawsk. r. 1.50, Kalisk. k. 75 Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb. 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Król. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 80.

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132-01.

PIERWSZA WARSZAWSKA

Lekarsko-Dentystyczna Szkoła

L. SZYMAŃSKIEGO

od 1897 roku.

Ul. Nowo Miodowa № 1. Przyjmuje do 14 października, n. st. Program na żądanie. Za celujące postępy stypendya zatwierdz. przez Min. Spr. Wewn.

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE

MYDŁO HERBA

D-ra OBERMEYERA

KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, ŚWIERZBĘ, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NAZAWSZE. Sprzedaż w aptekach i w skład. apt. Zupełne wyleczenie!!

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

Akc. T-wo

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żylańska 28/31 obok W.-Wasylkowskiej

Dopuszczone do cen

Tkaniny metalowe

Sploty maszynowe

Telefon № 65

6893

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męzka, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowe stałe.

W MAGAZYNIE



N. Diechtierew

KRESZCZATYK Nr 50.

Otrzymano w wielkim wyborze:

Przyrządy do drzwi, okien i pieców. MAGLE, WYŻYMACZKI NACZYNIA **„Termos".** MASZYNKI DO CZYSZCZENIA DYWANÓW I POSADZEK.

Naczynia kuchenne niklowane, miedziane, aluminiowe emaliowane i wszelkie

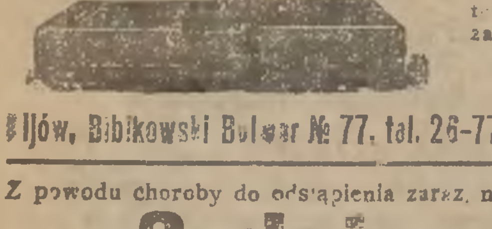
Przyrządy Gospodarskie 544

RAPPIN-MASC

LECZY SKUTECZNIE ZASTARZAŁE OPUCHLIZNY, ROZDĘCIE ŻYŁ U ZWIERZĄT DOMOWYCH

T-wo S. SNAPIR

11042



WAGI. 10787

Specyalne wagi wozowe, dziesiętne, setne, czterdziestne i gwichty zawsze na składzie przy fabr. wag

Paral i S-ka

Kijów, Bibikowski Bulwar № 77, tel. 26-77. Cenniki na żądanie bezpłat.

---

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu marynowane 7 k. sztuka. Magazyn Wasiłkina, W.-Wasylkow. 8, tel. ... 1869

Z powodu choroby do odstąpienia zaraz. na bardzo dogodn. warunk. tanio

2 dzierżawy

w dobrej ziemi z inwentarzami: 441 dz. 5 wiorst od st. Bably (Kowel-Włodzim. Wer. dr. żel.) separat, w jednym kawałku. 285 dz. 15 wiorst od st. Maciejów ... bez separatu.

Wiadomości udziela: Zarząd majątku Nowosiółki poczta Włodzimierz Wołyński 11063

Równe g. wołyń.

Prenumeratę, ogłoszenia do „Dzien. Kijowsk." przyjmuje 1491

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i skład mat. piśmien.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na ... najpożyteczniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko o ... torom

DZIEJE POLSKI

... 2 tomy, 80 ilustracyi lininicza, duża ... Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Skład księgarski ...)

(W ozdobnej oprawie.)

... wysyłamy za zaliczeniem ...

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wszechstronnym podarkiem

Na wstępie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ludowego z ciągu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Najwiekszy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć. Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzch a przeszłość, i biją z niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 18. 1491

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

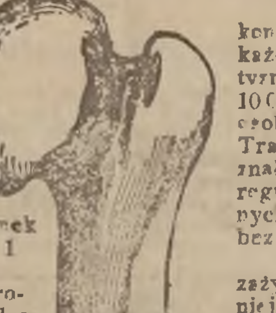
zamawiających wprost w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 13

Za przesyłkę zaliczenie ...

ROZDAJE SIĘ 10 000 PACZEK BEZPŁATNIE!

PROSTY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIAROWUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO TYTUŁEM PRÓBY

WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH OD 30 I NAWET 40 LAT.



Rysunek Nr 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru błękitnawo-niebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie: „trzeba wpierw dobyć, by się przekonać", M. E. TRAYSER z Londynu ofiarowuje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje 10 000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu jej osobnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti-reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał takich mąk, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał się z rezygnacyą pogodzić ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił go nazwać ten nowy środek „TRAYSER". Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił zaofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan już w podeszłym wieku, w Liverpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego że w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, nim się nie przekona o wartości środka, nie wyda więcej ani grosza. Próbka została mu nadesłana: następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacyent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął wysyłać wszystkim na żądanie bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył Benedykta Kielczkowskiego w Tarnopolu, po 18-letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER". Stanisław Kuchciński w Rakowie gub. mińskiej, cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. Pan Jan Zajączkowski w Kleparowie chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER". Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie (Praga), zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej Woli, w gub. kaliskiej męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczony po 10-letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie zniknął wskutek tego środka.

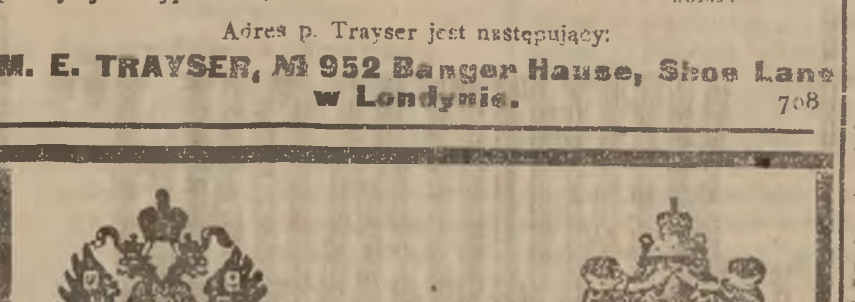
W tysiącach innych wypadków podobne skutki zostały osiągnięte. Środek ten zdołał wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnowaniu w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. Pan Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, która przeczyta niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek Nr 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym, chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

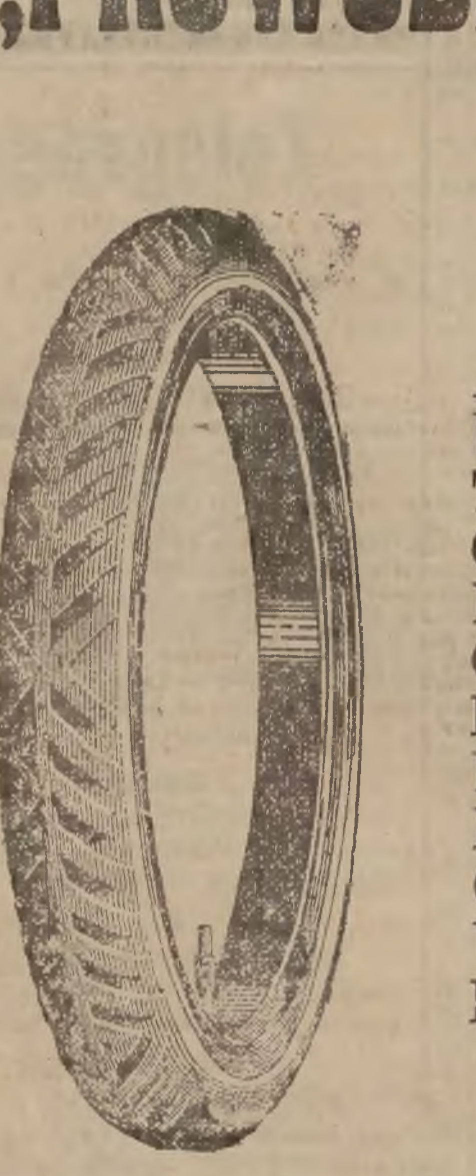
Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. TRAYSER, № 952 Banger Hause, Shoe Lane w Londynie. 708



„PROWODNIK"

1711



AUTOMOBILOWE PNEUMATYKI

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIV-ty — XV-ty (dokończenie)

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ

Upadek Wilna. — Bytność Cesarza Pawła na Litwie. — Organizacye patryotyczne. — Sprawa Cieclerskiego i towarzyszy. — Osobne pułki polskie w armii rosyjskiej. Ruchy wśród włościan — Zmiana kalendarza — Sprawy kościelne i edukacyjne. — Tragiczna noc z 23 na 24 marca 1801 r.

PORTRETY I ILUSTRACYE:

Pułkownik Józef Zeydlitz. — Seweryn hr. Potocki. — Prot Potocki. — Wojciech Narbutt. — Woyniłłowiczowa z Narbuttów. — Ks. Kazimierz Narbutt. — Ks. Stanisław Narbut. — Ks. Hieronim Strojnowski. — Portret Kościuszki na oddzielnym kartonie.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

— Wszechświatowo znanej —

L O T O S **Oryginal. Amerykańskie M A R K I**

Meble Biurowe

w kolosalnym wyborze poleca: 10724



Magazyn Mebli

J. Kimajera

Mikołajowska Nr 13 dom własny.

Około dn. 10 września r. b. będzie na sprzedaż pojedyńczo około

120 koni wojskowych

ułańskich gniadych, różnych lat. Ceny przystępne. Wiadomości udziela: Zarząd majątku Nowosiółki poczta Włodzimierz-Wołyński. 11067

POLSKA KUCHNIA JARSKA „Odrodzenie" Złotowrocka 15. 10635

Kupię majątek. Warszawa, Hoża 50, m. 3.

Po 500 rb. kaucyi. Mąż i żona, polscy, buchalter i kasyerka (we wszelkich przedsiębiorstwach). Posady obejmą w Kijowie. Turgieniewska 14 m. 6 dla ...e—Hel—Ze. 11019

Czytelnia Nowości W. Olszewskiej W. Podwalna 16 10991

Majątek w Suwalskiem 18 wiórst ... ornej 450 morgów, łąk 30, lasku 50. Ziemie pszenne. Dom mur. 6 pokoi na dole 4 na górze. Budynki ... murów dostateczne. Dobre inwentarze. Gospodarstwo kulturalne. Majątek ... cena 80.000. Wymagane 45.000. Osnowska, Księgarnia—Kowno. 10928

Zastępstwo firmy „M. Hö...gel" w ... do sprzedania. ... 50 m. 1 10812

Warszawska pracownia dziecinnych ubranek przyjmuje wszelkie zamówienia. Rejtarska 9-9. 10751

Specyalny magazyn Fartuchów Sołjowska 25, poleca duży wybór fartuchów damskich dziecinnych i dla służby. Ceny stałe. 10769

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10 bluzki od rb. 3; tam sprzed. się form. papier podług miary. Kreszcz. 52 m. 12 10777

Uwadze szanown. klientek

DAMSKI KRAWIEC J. WOJCIECHOWSKI

przeniósł się 11058

15. M.-Żytomierska 15.

m. 2 bel-etage w. j. frontowe

Z oszczędkowaych ... szafa i komoda, meble mahoniowe, starożytny serwis stołowy i dywan ukraiński do sprzedania. Pirogowska 5 m. 1. 10989

„Slöjd". Rafia, Wióry, Petyk (Trzciny)

Warszawa, Wilcza 33 tel. 60-38. Materyały koszykarskie i do robót w szkołach i ochronach. Gry i zajęcia pedagogiczne. Frebłowszczyzna. Narzędzia slejdowe, wzory, modele. Pp. handlującym ceny hurtowe. Zakładom naukowym rabat. Cenniki darmo i opłatnie. 11064

Biuro Nauczycielskie KARPIŃSKIEJ

Warszawa, Nowogrodzka 4.

Poleca: Nauczycielki, nauczycieli wychowawczynie, bony, freblanki. Sprowadza francuski, angielki, niemki z dobremi rekomendacyami. Poleca również gospodynie, panny służące. 11093

W Krakowie

Od d. 1 października poleca **pokoje** z całkowitem utrzymaniem w cenie 150 koron miesięcznie dla pań i kształcących się młodych osób. Podwale L. 2. **Władysława z Pieniążków Nowińska.** 10981

1 lub 2 pokoje do wynajęcia cichemu, stałemu lokatorowi. Fundukliejowska 58 m. 1. 11017

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje ... umeblowane, ... wszelkie wygody, dog. dla ... adwokata. Luterańska 7 m. 9. 11047

Mieszkanie z 3 lub 5 pok. ... no 1 pokój umeblow. Aleksandrowska 69. Także **Magazyn** do wynajęcia. 11052

WINNICA

Prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje Księgarnia **A. Porowskiego**

Mohylów—Podolski

Prenumerata i sprzedaż detaliczna **„Dziennika Kijowskiego"** w **Cukierni „François"** p. Uznańskiego.

Nauczycielka

patent gimnazyalny krakowski, kursy pedagogiczne w Szwajcaryi doskonały francuski, niemiecki, wymagania skromne. Biuro Gneyko, Warszawa, Jerozolimska 21 11062

Krawcowa zdolna poszukuje pracy. Bulierska 42 m. 9 11046

Gorzelany rektyfikator poszukuje posady, znaj. dokładnie gorzelnię. Puszkińska 31 m. 18. A. Lewandowski. 11045

Française diplomée cherche leçons litterature française. Renée Kreschatik 22 — 11. 11051

Poszukuję nauczycielki polki na wyjazd, przygotować 1 dziewczynkę do 6 klasy i 2 do 1-ej, niemiecki konieczny, pensya 25 rb. i utrzymanie. Dziełowa 24, ... od 11 do 12-ej w południe. 11050

Na wyjazd poszukuje dobrze płatnej lekcyi doświadczony nauczyciel (sześcioletnia praktyka). Gruntownie zna matematykę, łacinę, inne przedmioty, przygotowywa na maturę. Włodzimierska 62 m. 6. 11056

Osoba z dobrej rodziny szuka miejsca do towarzystwa, lub opieki nad sierotami może zająć się gospodarstwem, ul. Michałowska № 12 m. 26. Ustnie można się rozmówić od 2-4 godziny. Tamże jest do sprzedania tanio piękne futro damskie tumakowe i meble. 11021

Rządca, doskonały znawca, wszystkich działów gospodarstwa rolnego. Szkoła rolnicza praktyka kilkoletnia. „Promień". Marszałkowska 119, telefon 181-99 Warszawa. 11070

Rządca ekonom, doskonały praktyk, gorzelnictwo, melioracya pól, buraki, chmiel, świetne rekomendacye. „Promień", Marszałkowska 119 telefon 181-99. Warszawa. 11069

Nauczycielka polka, (dyplom, znająca gruntownie języki franc., niemiecki, rosyjski, polski, przedmioty gimnazyalne, muzykę, poszukuje posady. Oferty z oznaczeniem wysokości wynagrodzenia, proszę adresować: Winnica, poste-restante dla A. 11070

Ogrodnik pomolog skończył szkołę ogrodniczą w Czechach poszukuje posady. Bezakowska, Hotel „Germania" m. Nr 22 11071

Rutynowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyi według najnowszej metody, przygotowuje do konserwatoryum. Ul. Dmitrowska 23 m. 18, listownie. 10892

Poszukuję posady nauczycielki, patent gimnazyalny, 5 letnia praktyka przygotowuje do wszystkich klas gimnazyum i pensyi. Uładówka dla H. D. 10936

Polska rodzina przyjmie panienkę z muzykalnej szkoły. Pensya pianino. M. Podwalna 15 12. 10949

Młoda panienka po ukończeniu pensyi polskiej poszukuje posady nauczycielki przy dzieciach na wsi lub w mieście (bez języków i muzyki). Wiadomość u ks. B. B. W.-Wasylkowska 75 (3 piętro) od 4-6 po poł. 10950

Uczennica Tutkowskiego tanio udziela lekcyi muzyki. Żylańska Nr 74—5 10953

Ogrodnik wszechstronnie uzdolniony, zna winogrodnictwo lat 33, kawaler, poszukuje posady za skromne wynagr. ma dobre referencye, odezwy z wystawy. Oferty do administracyi „Dziennika" dla J. K. D. 10977

Ogrodnik, kawaler, poszukuje posady. Adres: poczta Dymitrówka, czernichowskiej gub., J. A. Kostenecki dla Warszawskiego 11018

Ogrodnik żonaty poszukuje posady. Kosogorny zaułek 15 10986

Do biura handlowego potrzebny uczeń co najmniej z 4 klasowem wykształceniem, ładnym charakterem pisma, nie starszy niż lat 16. Oferty z curiculum vitae i wyszczególnieniem warunków składać dla M. S. w Administracyi „Dziennika". 11039

Poszukujemy nauczycielkę do dzieci 9—10 lat. Języki: francuski, niemiecki, muzyka - początki, przygotować do 2 klasy gimnazyum. Na wyjazd do kopalni w gub. Ekaterynosławskiej. Adres: Kuźnieczna 133 m. 1. Sadowski. 11028

Lekcyi języka polskiego, literatury historyi polskiej i historyi sztuki poszukuje młoda nauczycielka z Krakowa. Adres: Lwowska 58 m. 14. 11029